

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
 Konto czekowe FKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Sensacyjne rewelacje dyr. Dziadosza

Laval otrzymał w izbie trzykrotne votum zaufania

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż 27. 11. (B) Wielka debata interpelacji na w sprawie francuskiej polityki zagranicznej zakończyła się w Izbie po całonocnych obradach dziś nad ranem o godzinie 4-tej wyrażeniem rządowi Laval'a votum zaufania w głosowaniu 3-krotnym. Decydujące głosowanie nad socjalistycznym projektem porządku dziennego, którego odrzucenia domagał się rząd, stawiając kwestję zaufania, gdyż nie zawierał on wyrażonej aprobaty polityki zagranicznej rządu — przyniosło rządowi zwycięstwo 325 głosami przeciw 240. Podobny wniosek radykałów odrzuciła Izba 310 głosami przeciw 265. Trzeci wniosek posta lewicy republikańskiej Peuch'a, który brzmi: „Oświadczenie rządu przyjmuje Izba do zatwierdzającej wiadomości i wyraża

zaufanie, że przez politykę pokojową i współpracę międzynarodową rząd zapewni Francji prawa i bezpieczeństwo. Odrzucając wszelkie dodatkowe uwagi Izba przechodzi do porządku dziennego” — przyjęła Izba 325 głosami przeciw 150. Przy wszystkich trzech wnioskach stał wiał Laval kwestję zaufania.

Głosowanie poprzedziła długa, częściowo bardzo namiętna dyskusja. Wieczorem wygłosił premier Laval dłuższe przemówienie, w którym omówił wszystkie ważniejsze wydarzenia międzynarodowe, począwszy od inicjatywy Hoovera w sprawie rocznego zawieszenia spłat wiaryzności międzynarodowych aż do swojej wizyty w Waszyngtonie.

Francis Bouillon atakuje politykę Laval'a

Paryż 27. 11. (B) W toku nocnego posiedzenia Izby deputowany prawicowy Francis Bouillon w ostrych słowach atakował premiera Laval'a za jego politykę ustępstw, szkodzącą — zdaniem jego — interesom Francji. Laval przyjął moratorium Hoovera — mówił aby Stany Zjednoczone mogły z Niemiec wydobyć swe kapitały. Rząd francuski odzilił Anglii kredytu w wysokości 5 miliardów franków na podtrzymanie funta, a w rekompensacie za to nałożyła Anglia cła ochronne na towary francuskie. Także Węgrom odzilił rząd kredytu, nie bacząc, że właśnie Węgrzy najgłośniejsie domagają się rewizji traktatów pokojowych. W dalszym

ciągu mowca krytykował uchwałę konferencji londyńskiej, zwołującą do Bazylei komisję rzeczoznawców, która w swej uchwale oświadczyła, że kryzys gospodarczy spowodowały reparacje. Jest rzeczą niemożliwą ratować Niemcy; one muszą się same ratować. Nie wolno dawać Niemcom pieniędzy na zwrot długów krót koterminowych. Musi być opracowany plan amortyzacyjny dla tych kredytów a bankierzy amerykańscy muszą się zadowolić, jeśli kapitały swe otrzymają w przeciągu 10 lub 15 lat. Wreszcie mowca domagał się zjednoczenia wszystkich partij w celu obrony interesów francuskich.

Właściwym ministrem spraw zagranicznych — jest Laval

Paryż 27. 11. (B) Wczorajsza mowa premiera w Izbie francuskiej przyjęta została przez większość prasy paryskiej bardzo korzystnie. Prasa z zadowoleniem stwierdza, że program rządu Laval'a jest odpowiednikiem uczuć potężnej większości parlamentu a zatem narodu francuskiego. Charakterystyczną uwagą zaopatrjuje komentarz do mowy Laval'a „Echo de Paris”. Píše mianowicie, że właściwym mi-

nistrem spraw zagranicznych jest Laval. Briand zajmuje wyłącznie stanowisko sekretarza stanu, wyspecjalizowanego w sprawach ściśle związanych z działalnością Ligi Narodów. Ta zamiana wyjdzie Francji na korzyść. Poza to dziennik zauważa, że premiera obecnie nie można winić za błędy popełnione przez jego poprzedników. Laval czyni wysiłki ratowania tego co może być jeszcze uratowane.

Minister Zeleski wezwany do Warszawy

Paryż 27. 11. (B) Dzienniki donoszą, że minister Zeleski został w pilnych sprawach wezwany do powrotu do Warszawy. W dalszych obradach Rady Ligi Polskę reprezentować będzie ambasador polski w Paryżu Chłapowski.

Straszna katastrofa w kopalni

Katowice, 27. 11. (S) Na kopalni Charlotte miała dziś miejsce wielka katastrofa górnicza. Wskutek pęknięcia skały na filarze ścianowym zawalił się strop na długości 20 kilku metrów, zasypując siedmiu górników. Dzięki natychmiast podjętej akcji ratowniczej, udało się wydobyć 4 rannych górników, trzech natychmiast poniosło śmierć. Urząd górniczy przeprowadza na miejscu dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku.

Nowy prezydent sejm pruskiego

Berlin 27. 11. (Sch) Sejm pruski dokonał dziś wyboru nowego prezydenta sejm. Na 359 głosów poseł partji socjalno demokratycznej Wittmaack otrzymał 250 głosów i temsamem wybrany został prezydentem sejm.

Burzliwe zebranie monarchistów w Tyrolu

Wiedeń, 27. 11. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Innsbrucka: W miejscowości Hafl odbyło się wczoraj zgromadzenie, na którym przemawiał b. sekretarz b. cesarza Karola, kpt. Werkmann. Na zgromadzenie przybyło wielu narodowych socjalistów, którzy przerywali mowcy okrzykami. Kiedy kpt. Werkmann omawiał aferę ks. Sykstusa, odezwały się burzliwe okrzyki przeciwko b. ces. Karolowi i Zycie. Werkmannu zmuszony był przerwać swą mowę. Tak samo nie chciano pozwolić dojść do głosu pewnemu oficerowi angielskiemu, który swojego czasu eskortował b. ces. Karola na Madere. Oświadczył on, że b. ces. Karol był uczciwym człowiekiem, który zasługiwał na pełne zaufanie. Przeciwnicy legitymistów wszczęli wrzawę i nie dopuścili do kontynuowania przemówienia. Jako następny mowca wystąpił na rodowy socjalista, który zarzucił b. ces. Karolowi i Zycie zdradę, i oświadczył, że Niemcy i Austria nie chcą powrotu Habsburgów. W czasie tej mowy doszło do manifestacji ze strony legitymistów. W przemówieniu końcowym kpt. Werkmann wziął w obronę b. ces. Zyte, oświadczając m. in. że nie jest ona Włoszką, lecz Francuzką. Przemówienie to wywołało znów gwałtowne protesty. Przewodniczący zgromadzenia wezwał następnie zebranych do odśpiewania „Boże Wspieraj...”. Większość jednak zgromadzonych zaczęła śpiewać „Deutschland, Deutschland...”

Groźna sytuacja w Tientsinie

Londyn 27. 11. (L) Donoszą z Tokio, że odbyła się tam dziś rano rada ministrów, która zajmowała się sytuacją w Tientsinie. Wedle

wiadomości, jakie nadeszły do ministerstwa wojny, wczoraj wieczór Chińczycy poczęli ostrzeliwać koncesję japońską w Tientsinie z ka-

rabinów maszynowych i karabinów oraz przez artylerję. Wojska japońskie odpowiedziały ogniem dopiero wtedy, gdy wezwanie do zaprzestania ostrzeliwania przez Chińczyków nie odniosło skutku. Sytuacja jest tak poważna, że rząd japoński postanowił do Tientsinu wysłać nowe posiłki wojskom.

Sensacyjny przebieg wczorajszej rozprawy „brzeskiej”

Zeznania nadkom. Pollaka i kom. Olearczyka z Krakowa. — Sensacyjne zarzuty pod adresem red. Korolewicza. — Sąd dopuszcza konfrontację p. Olearczyka z red. Korolewiczem

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa. 27. 11. (Sin) Na dzisiejszej rozprawie pierwszy zeznaje ksiądz kanonik Salak, proboszcz z Grybowa, który opowiada o pracy Witosa na terenie wsi, gdyż — jak powiada świadek — pochodzą obaj „z pod jednego dżwo na parafialnego” i są rówieśnikami.

Świadek Stanisław Bromaczek, powołany przez obrońców Mastka, stwierdza że Mastek nie przemawiał ostro.

Z kolei zeznaje świadek nowo wybrany w Przemysłu poseł Jakób Pawłowski ze Stronniotwa Chłopskiego. W odpowiedzi na pytanie adwokata Gralińskiego, świadek mówi: Polska na terenie Małopolski wschodniej cofnęła się wstecz z powodu braku jednolitości. — Czy pan sam nie padł ofiarą jakiejś napaści? — Tak, w Dynowie byłem pobity do nieprzytomności. W czasie wiecu byłem otoczony przez chłopów, którzy nie pozwolili na wystąpienie przeciwko mnie. Po wiecu jednak, gdy wszedłem do taksówki, którą przyjechałem, napadła na mnie bojówka, zaatakowała mnie pałkami i pobiła do nieprzytomności. Napad ten wywołał taki popłoch, że gdy p. Opolski pobiegł po wodę do pobliskiego kupca żydowskiego, ten bał mu się dać wodę, mówiąc, że go za to pobiją. — Czy pan uważa, że sprawy napaści na pana powinni być znani? — Tam podałem ich nazwiska, sprawy dotąd niema. — Kiedy to było? — W maju ub. roku.

Zeznaje świadek Hryć Biaława, żołnierz w czynnej służbie. — Ile lat ma świadek? — zapytuje przewodniczący. — Rocznik 1909 — mówi świadek, salutując. Nic nie wie ponadto, że Sawicki mówił o latarniach. Po ukończeniu zeznań świadek robi „w prawo zwrot”, salutuje i odchodzi.

Zeznaje z kolei świadek Włśniecki, rolnik z Janowic koło Tarnowa. W czasie przesłuchania tego świadka na sali panuje nieustanny śmiech.

Zeznaje świadek Stanisław Pollak, nadkomisarz P.P., kierownik wydziału śledczego w Krakowie. Świadek mówi o Mastku i jego przemówieniach w związku z wypadkami w roku 1923. Mastek omawiał kryzys gospodarczy, mówiąc, że pierwszy kryzys w roku 1923 zламаł klasę robotniczą, za co później strzelano do robotników, drugi kryzys zламаł marsz. Piłsudski przy pomocy klasy robotniczej, a teraz trzeci zламаł klasa robotnicza, która czeka z zapalonym lontem.

Zeznaje świadek Olearczyk, kierownik brygady śledczej w Krakowie. Świadek jest nieco zdenerwowany i podniecony i to zdenerwowanie udziela się wszystkim obecny. Świadek stwierdza, że w początkach czerwca 1930 agitatorzy PPS podnosili konieczność proklamowania jednodniowego strajku. Nastrój wówczas był taki, jak w roku 1923, który świadek dobrze pamięta. W związku z tem wszystkim zaobserwowano wzmoczoną ruchliwość, bojówek. Gdy był odczyt Cara w Starym Teatrze, bojówka chciała tam wtargnąć. Był on świadkiem akcji tej bojówki. Świadek opowiada o tworzeniu „szóstek” i o inwigilacji prowadzonej przez członków bojówki. Dzięki informacji jednego z członków bojówki znalazły granaty w bojówkach. Rewizje w roku 1923 wykazały w domu robotniczym kilka „werndlów”

Osk. Mastek z miejsca: Nabijane szmatami. Świadek odpowiada w tonie zirytowanym: Jeżeli p. Mastek chce wiedzieć, to mu zaraz powiem. Świadek stwierdza, że są to karabiny austriackie starszego systemu, były jednak używane w czasie wojny.

Osk. Mastek: Dziękuję panu. Świadek: Proszę.

KONFERENCJA U POLLERA

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że PPS rozpowszechniała nielegalne odezwy, list Lima

nowskiego itd. oraz że odbyła się u Pollera w Krakowie konferencja z udziałem Witosza, Kiernika, Korfantego i Marchlewskiego.

SZCZEGÓŁY ŚLEDZTWA

Pierwszy zadaje pytania adw. Berenson: Czy zeznania w śledztwie były pisane przez pana?

— Nie, zeznanie było mi odczytane i podpisałem je. — Stwierdzam, że zeznania nie są ściśle, że po tem zeznaniu widnieje dopisek Kraków i data sporządzenia pismem maszynowym i że na zwisko na zeznaniu podpisane jest na maszynie. Na pierwszej kartce widnieje pieczęć sędziego śledczego Demanta, która wkracza na pierwszy wiersz pisma maszynowego. Jest to wyjątkowe śledztwo sędziego śledczego do spraw wyjątkowych, prowadzone w tej wyjątkowej sprawie.

REDAKTOR „NAPRZODU” INFORMATOREM POLICJI?

Świadek stwierdza w dalszym ciągu, że szereg informacji o stronnictwie PPS otrzymywał nie tylko od konfidentów, ale i członków PPS, a mianowicie od redaktora „Naprzodu” W. Korolewicza. Świadek twierdzi, że był terroryzowany w związku z prowadzoną przez siebie akcją, że grożono mu przeniesieniem w stan spoczynku, że takie notatki umieszczano w „Naprzodzie” i że starano się przemycić odpowiednią notatkę do „J. Kurjera”. Na pytanie adw. Rudzińskiego świadek stwierdza, że po kongresie krakowskim znaleziono dużo broni wśród członków PPS, znaleziono również granaty, a nawet za przechowywanie granatów skazano na 14-dniowy areszt. Dalej wyjaśnia, że istnieją specjalne „piątki” organizacji PPS

Hotel Pension Still

7 ZAKOPANE

połącza pokoje po gruntownym remoncie, z pełnym komfortem, bieżąca woda we wszystkich pokojach. Kuchnia rytualna, wykwinna. Ceny przystępne. 2043x

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki przemianę materji stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” pobudza prawidłowość funkcyj narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Żądać w aptekach i drogeriach.

STO ZŁOTYCH

otrzyma ten, kto wskaże nam agencję gazet i czytelnika, wypożyczającego „Nowy Dziennik” za zapłatą lub bez zapłaty. Dyskrecja zapewniona!

Premję tę ustanawiamy z tego powodu, że zdarzają się liczne wypadki wypożyczenia u agentów naszego pisma i zwracania go agencjom po przeczytaniu, co naraza nasze wydawnictwo na nieobliczalne szkody.

Ażeby ten nieuczciwy i niemoralny proceder wytepić, ofiarujemy każdemu, kto nam w tem dopomoże,

STO ZŁOTYCH

Zgłoszenia nadsyłać należy na adres: „Nowy Dziennik”, Dyrekcja, Kraków ulica Orzeszkowa, L. 7.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika”

na terenie krakowskim i że trzon tych piętek składał się z 10 ludzi. Mimo, iż znał skład trzonu, nikogo z nich nie aresztował.

NERWOWY ŚWIADEK

Na pytanie adw. Urbanowicza świadek przyznaje, że nie widział osobiście Kiernika wchodzącego do Kukiela na konferencję, lecz opierał się na informacjach swoich agentów. O tem świadek mówi tonem bardzo zdenerwowanym i podnieconym.

Adw. Urbanowicz: Świadek jest tak zawsze zdenerwowany jak teraz? — Świadek krzyczy coś do adw. Urbanowicza, Przew. do św: Proszę kłótni nie wszczynać.

Następnie oskarżony Mastek zadaje cały szereg pytań w związku z typem karabinów werndlów. Z zeznań wynika, że karabiny te są starodawne, wyszły z użycia i do strzelania się nie nadają.

LIBACJA U POLLERA

Osk. Kiernik: Czy pan podtrzymuje swoje oskarżenie, że byłem na konferencji u Pollera 7-go września? — Owszem było to u Pollera. Widziałem tam Korfantego i Witosza. — Gdzie to było, czy w hotelu? — Nie, w gabinecie. — Stwierdzam, że to jest niezgodne, i jest absolutną nieprawdą. Tegoż dnia samego rana wyjechałem z prezesem Witossem do Limanowej i wróciłem do Krakowa o godz. 10-tej wieczerem, i u Pollera wogóle nie byłem. — Był pan, widziałem pana w kacie, była tam libacja, libacja, suta libacja.

Osk. Kiernik zapowiada wniesienie oskarżenia przeciwko zeznaniu świadka.

ROLA KOROLEWICZA

Prok. Rauze: Mówił p. o Korolewiczu który informował pana, czy to jest członek OKR. PPS.? — Podał on nam dużo, mniej, kierownikowi urzędu i oficerom policji. Podawał informacje o wypadkach z 14 września i o bronni z 1923 roku.

Osk. Ciolkosz zadaje pytania. Jednocześnie prostej kategorii przeciwko insynuacji, że należał kiedykolwiek do jakiejś organizacji młodzieży komunistycznej. Usiłują stworzyć koło mnie legendę, wpłatać mnie w nieistniejące rzeczy — kończy z oburzeniem Ciolkosz.

Sąd ogłasza przerwę na pół godziny.

SĄD DOPUSZCZA KONFRONTACJE ŚWIADKA Z RED. KOROLEWICZEM

Po przerwie adw. Rudziński imieniem obrońcy prosi, by sąd zechciał zatrzymać świadka Olearczyka oraz ponownie zawezwać świadka Korolewicza celem skonfrontowania obu tych świadków, ponieważ obrona stoi na stanowisku, że Korolewicz nie był informatorem Olearczyka, a jeżeli był, to obrona chce stwierdzić na jakie fakty.

Prok. Grabowski stwierdza, że Olearczyk nie powiedział, że wszystkie informacje o P. P. S. czerpał od Korolewicza, tylko wymienił kilkakrotnie rzeczy, które od niego dostał. Zasadniczo jednak prokurator nic nie ma przeciwko konfrontacji tych świadków, którą należy urządzić w specjalnym dniu. Trybunał postanowił przychylić się do wniosku obrony.

Następnie zeznaje świadek Osiecki, b. wice-marsz. Sejmu, który podkreśla cały czas lojalność Witosa. Świadek spotkał się z marsz. Piłsudskim jeszcze w roku 1916 i zaprosił go na Kongres Stronnictwa Ludowego.

Osk. Lieberman: Czy pan rozmawiał z posełem Markiem po jego powrocie od Piłsudskiego? — Tak, — Czy pan sobie przypomniał że Piłsudski powiedział, że jest chory i że nie może brać udziału w życiu politycznym? — Coś takiego było ale już sobie szczegółów nie przypominam

Dokończenie na stronie 14-tej.

ZAWIESZENIE PARYTETU ZŁOTOWEGO W SZWECJI ZOSTANIE PRZEDŁUŻONE. Narodowy Bank Szwedzki zwrócił się do rządu z prośbą o przedłużenie zawieszono go parytetu złota. Termin powrotu do parytetu złota w Szwecji określony był na dzień 30 listopada br.

Idzie palić Żuj GUMĘ SUCHARD
nie wolno
rudelka po 10 i 20 groszy!

„Język ojczysty”

(b) Odpowiedź p. ministra spraw wewnętrznych na interpelację Koła Żydowskiego w sprawie pominięcia rubryki „narodowość” w formularzu powszechnego spisu ludności, nie załatwia niestety specyficznego problemu żydowskiego w tej sprawie. O cóż nam chodziło? Choć działo nam o to, ażeby społeczność żydowska nie została z powrotem wtrącona w tę sytuację, w jakiej na płaszczyźnie wewnętrznej polityki państwa znajdowała się przed wojną światową. Byliśmy wówczas uważani za społeczność wyłącznie wyznaniową, religijną, a w konsekwencji tego stanu rzeczy nie uznawano żadnych praw narodowych społeczeństwa żydowskiego. Rytualna łaźnia, koszerne mięso i żydowski cmentarz — na tem wyczerpywała się treść uprawnień społeczeństwa żydowskiego jako takiego. Było to zupełnie konsekwentne ze stanowiska państwowej racji stanu, skoro uznawało się nas za społeczność tylko wyznaniową. Przyszła wojna światowa, a w jej rezultacie także i uznanie narodowości żydowskiej, oraz Żydów, żyjących w poszczególnych państwach we wielkich skupieniach, jako mniejszości narodowe. Rzecz jasna, że przez to w niczem nie uszczuplono zakresu wyznaniowych uprawnień społeczeństwa żydowskiego. Nikt też z nas, Żydów narodowych, nie uszczupla w niczem autorytetu i znaczenia religii żydowskiej i jej instytucji, jeśli twierdzi i domaga się od czynników miarodajnych uznania, że żydostwo jest społecznością nie tylko wyznaniową, ale przede wszystkim narodem. Religia żydowska jest atrybutem — jedni powiedzą, że najważniejszym, drudzy, że jednym z najważniejszych — narodowości żydowskiej. Bez narodu żydowskiego, bez narodowości żydowskiej nie byłoby religii żydowskiej. Tylko utrzymanie narodu żydowskiego gwarantuje dalszą egzystencję religii żydowskiej. Walka o utrzymanie i uznanie narodowości żydowskiej, nie tylko nie jest sprzeczną z interesami religii żydowskiej, lecz wprost przeciwnie — leży w najżywotniejszym interesie utrzymania naszej religii. Każdy jednak, kto identyfikuje żydostwo z wyznaniem żydowskim, degraduje nas na płaszczyźnie praw politycznych, dąży do uszczuplenia naszych praw, a skazując nas przez to na powolną asymilację, zmierza tamsamem — świadomie czy nieświadomie — do unicestwienia żydowskiej religii.

Z tego punktu widzenia zrozumiałem stanie się nasze uporczywe i bezwzględne dążenie do uznania narodowości żydowskiej, oraz nasza, niemniej bezwzględna i uporczywa, walka przeciwko degradowaniu nas do rzędu społeczności wyłącznie wyznaniowej. W tem degradowaniu nas tkwi polityczny policzek tem dotkliwszy, ileż w okresie rozbudzenia poczucia narodowego na całej kuli ziemskiej — Rosji sowieckiej nie wyłączając! — jest to prosto krwawą obelgą, zaprzeczając istnienia narodowości najstarszej wśród dzisiejszych ludów cywilizowanych. Jest obelgą twierdzić, że nie stanowią narodu ci, którzy stworzyli największe wartości etyczne dla całej cywilizowanej ludzkości, a przetrwali jako etniczna całość poprzez długie i męczące tysiąclecia.

I dlatego podnieśliśmy głos protestu przeciwko pominięciu rubryki „narodowość” przy powszechnym spisie ludności w Polsce, rozpisany na dzień 9 grudnia br. Spis ten zawiera rubrykę tylko „język ojczysty”, a p. minister przy końcu swego wywołu pociesza nas, że istnieje jeszcze jedna rubryka „wyznanie”. Co się tyczy tej drugiej rubryki, wypowiedzieliśmy się już wyżej. Rubryka ta jest oczywiście konieczna, ale społeczeństwo żydowskie w

Polsce — z wyjątkiem elementów skrajnie ortodoksyjnych, zacofanych i klerykalnych — nie chce stać się w państwie tem, czem było przed wojną — społecznością wyznaniową. Wie ono bowiem dobrze, że skoro tylko raz zostanie z powrotem zepchnięte do kategorii społeczności wyłącznie wyznaniowej, wówczas pójdą w niwecz wszystkie jego nietylko prawa, ale nawet i postulaty natury kulturalno-narodowej. Powie się nam wtedy, — i wskaże się na statystykę jako najlepszy i najwymowniejszy argument, — że Żydzi są przecie tylko wyznaniem, ponieważ rubrykę „wyznanie” wypełnili jednolicie, podczas gdy rubryka „język ojczysty”, stanowiąca wedle naszego spisu jedyne kryterium narodowości, dała rezultaty, dla ustalenia narodowości żydowskiej całkownie negatywne.

I oto jesteśmy u właściwego sedna rzeczy. P. minister spraw wewnętrznych określa „język ojczysty” jako najważniejsze kryterium dla ustalenia przynależności narodowej danej jednostki, ponieważ samookreślenie swej narodowości przez odnośną jednostkę nie daje ścisłego materiału statystycznego, z uwagi na małą inteligencję i małe uświadomienie szerokich mas ludowych zwłaszcza na kresach. P. minister cytuje przytem rozmaite przykłady właśnie z kresów, gdzie przy poprzednim powszechnym spisie ludności wypełniano nieraz rubrykę „narodowość” słowami „tutejsi” lub „miejscowi”, mieszano narodowość z obywatelstwem państwowem itp. Nie chcemy wchodzić w ocenę tych argumentów p. ministra spraw wewnętrznych, ponieważ ograniczamy się do odcinka wyłącznie żydowskiego. O ile idzie o ten odcinek, argumentacja p. ministra nie wytrzymuje krytyki. Skoro jednak odpowie się na to, zresztą słusznie, że kwestionariusz statystyczny nie mógł się przecie liczyć ze specjalną sytuacją ludności żydowskiej, to musimy tutaj przypomnieć, cośmy już swego czasu podnieśli, a mianowicie, że w interesie zarówno prawdy statystycznej, jak i celem niepokrzywdzenia ludności żydowskiej należało Żydom pozostawić możliwość, dopisywania swej narodowości przy zapodaniu języka w rubryce „język ojczysty”. Tak stało się właśnie w ubiegłym roku w Czechosłowacji, gdzie również kryterium narodowości oparto na „języku ojczystym”, uznając jednakowoż, że Żydom w ten sposób zosta-

nie wyrządzona ogromna i w skutkach swych nieobliczalna krzywda polityczna, wobec czego zezwolono obywatelom żydowskim dopisywać przy zapodaniu „języka ojczystego” ponadto jeszcze swoją narodowość.

Skoro u nas tego zezwolenia nie udzielono, będziemy musieli zapodawać w rubryce „język ojczysty” — język hebrajski albo język żydowski. Rozumie tę naszą sytuację dobrze również i p. minister spraw wewnętrznych, który powiada w swej odpowiedzi na interpelację Koła Żydowskiego:

„Pojęcie „język ojczysty” jest w obecnym spisie tak skonstruowane, że nie stawia żadnych przeszkód deklarowaniu języka, którym się gorzej włada, którego się rzadziej używa. Wybór języka, który ma być uważany za język ojczysty, pozostawiony jest osobie zapytywanej i idzie w kierunku oznaczenia języka, który jest jej uczuciowo najbliższy. W tem pojęciu „język ojczysty” jest bardzo bliski pojęciu „narodowość”.

To oświadczenie p. ministra spraw wewnętrznych niechaj równocześnie będzie już z góry odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy zechcą w naszej propagandzie za wypełnianiem rubryki „język ojczysty” przez ludność żydowską słowami „hebrajski”, widzieć agitację „nacionalistyczną”. Sam p. minister powiada, że rubryka „język ojczysty” ma odzwierciedlić stosunki narodowościowe w państwie, przy czem — właśnie z uwagi na to! — nie stawia się żadnych przeszkód przy deklarowaniu języka, a wypełniać można tę rubrykę nie tylko tym językiem, którym się najlepiej włada lub potocznie mówi, ale także i językiem, którym się gorzej włada lub którego się rzadziej używa. Gdybyśmy mieli inną możliwość deklarowania naszej narodowości, nie zależałoby nam oczywiście na takim, czy innym wypełnianiu przez ludność żydowską rubryki „język ojczysty”. W obecnej jednakowoż sytuacji, kiedy tej innej możliwości niema, istnieje jeden tylko sposób przyznania się przy spisie ludności do narodowości żydowskiej, a mianowicie przez wypełnienie rubryki „język ojczysty” słowem „hebrajski” lub „żydowski”. Istnienie rubryki wyznaniowej nie załatwia naszej kwestji, ponieważ nie chcemy właśnie spaść z powrotem do kategorii społeczności wyłącznie wyznaniowej. Wypełniając rubrykę „język ojczysty” słowem „hebrajski” lub „żydowski” — nie manifestujemy tamsamem przeciw językowi polskiemu (byłaby to głupota i nonsens!), lecz przyznajemy się tylko do narodowości żydowskiej.

Odpowiedź ministra W. R. i O. P. na interpelację Koła Żydowskiego w sprawie wyborów do Gmin żydowskich

Warszawa 27. 11. Sin. Minister Wyznań Religijnych o Oświecenia Publicznego wystosował odpowiedź na interpelację Koła Żydowskiego w sprawie wyborów w gminach wyznaniowych żydowskich. W odpowiedzi na tę interpelację oświadcza p. minister, że w obowiązujących w tej mierze przepisach, to jest w regulaminie wyborczym, określony jest szczegółowy tryb postępowania, w jakim zarzuty przeciwko poszczególnym częściom aktu wyborczego mogą przez zainteresowanych być podnoszone. Tryb ten, który przewiduje orzecznictwo władz administracyjnych pierwszej instancji i wojewódzkich w drugiej i ostatecznej, musi być bezwzględnie przestrzegany. Ingerencja innych władz w tym wypadku byłaby niemożliwa. Dlatego stawiam zasadę — oświadcza minister — wyrażoną nie tylko o

przepisach, że władze naczelne nie powinny wkraczać z tytułu nadzoru w uregulowane tokiem instancji orzecznictwo władz niższych. Możliwe są jednak jeszcze skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Wobec tego oświadczam, że gotów jestem zawsze w tych wypadkach, w których zarejestrowani członkowie gminy nie uzyskali uwzględnienia w odpowiednich instancjach rozpatrzyć z tytułu nadzoru te zarzuty. W innych zaś wypadkach, tj. bez zażalenia interesowanych wydam potrzebne zarządzenia, jeżeli się przekonam, że ze szkodą wyborców naruszają przepis regulaminu wyborczego. Muszę się jednak tutaj zastrzec przeciwko zbitu popochnym posadzeniom urzędników władz administracji ogólnej o świadome naruszenie prawa.

DZIS W KINIE DŹWIEKOWEM „BAGATELA“ (Karmelicka 4)

Przepyszny paryski film musujący wesołością, temperamentem i radością życia

JAKI PAPA — TAKI SYN....Lekka, wytworna, pikantna comedia, obrazująca beztroskie przygody wesołego bonwianta. W rolach gł.: elegancki pan w cylindrze **Adolf Menjou**, **Alice Cocea**, **Roger Trevilly** i inni. Wspólna wystawa! Niezrównane efekty! Wykwintny, elegancki humor. Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. — W niedzielę od godziny 3-ciej.**Do społeczeństwa żydowskiego całego świata!**

Już przeszło dziesięć lat mija, jak ruch sjonistyczny wszelkich odłamów jest prześladowany w Rosji Sowieckiej. Tysiące najlepszych synów i córek żydostwa rosyjskiego znoszą ciężkie cierpienia fizyczne i moralne. Znęcają się nad nimi w więzieniach, w polit-izolatorach i w zesłaniach z powodu ich wierności do sjonizmu, języka hebrajskiego, Erec Izrael, przeszłości i przyszłości narodu żydowskiego.

Niebezpieczeństwo wytopienia wisi nad głowami naszych towarzyszy. Rok rocznie mnożą się ofiary głodu, niedostatku, zwyrodnienia fizycznego.

Już dwa i pół lata istnieje w Palestynie towarzystwo „MAGEN“, którego celem jest przyjść z pomocą prześladowanym za żydostwo, sjonizm i wszystkie wartości narodowe w Rosji Sowieckiej. W ciągu swego krótkiego istnienia zdołało już przynieść pomoc fizyczną i duchową w widocznej mierze naszym cierpiącym towarzyszom.

Z powodu jednak dalszego trwania i coraz cięższych prześladowań, towarzystwo nasze, które dotąd, działało tylko na terenie palestyńskim, nie jest w stanie zaspokoić powiększających się z dnia na dzień potrzeb pomocy dla naszych prześladowanych i zesłanych

towarzyszy. Jest zatem obowiązkiem społeczeństwa żydowskiego i sjonistycznego wszelkich odłamów w każdym kraju przyłączyć się do akcji pomocy dla naszych towarzyszy.

Miłość i cześć, z którą się odnosi całe społeczeństwo żydowskie do cierpień sjonizmu rosyjskiego, powinno się wyrazić w akcji konkretnej w celu uratowania noszących sztandar narodowy i sjonistyczny w Rosji, od niebezpieczeństwa fizycznej i duchowej zagłady.

Z tego powodu zwraca się towarzystwo „Magen“ z Palestyny z silnym apelem do społeczeństwa żydowskiego i sjonistycznego, a szczególnie do młodzieży sjonistycznej wszelkich odłamów o połączenie się z nim w celu zorganizowania akcji „Magen“ w Krajach Gólsu.

Jesteśmy pewni, że nasze wezwanie da impuls nowy do wznowionej akcji wszystkim, drżącym o los sjonizmu prześladowanego w Rosji. Organizacje pojedyncze i jednostki, zgodne z nami w tej myśli proszone są o zwrócenie się do towarzystwa „Magen“ w Palestynie na adres: Chewrath „Magen“ P.O.B. 405. Tel-Awiv, Palestyna.

KOMITET WYKONAWCZY TOWARZYSTWA „MAGEN“

DZIEŃ POLITYCZNY**Min. Marinkowicz w Warszawie**

Minister spraw zagranicznych Jugosławii p. Marin Kowicz, którego zapowiadana wizyta była dwukrotnie odkładana, przybędzie do Warszawy, jak już do nasiliśmy, dnia 2 grudnia i zabawi w stolicy 2 dni. Trzeci dzień swego pobytu w Polsce min. Marinkowicz poświęci zwiedzeniu Krakowa lub Gdyni.

O poselstwo polskie w Tokio

W „Kurjerze Porannym“ czytamy:

„Fatalnym zbiegiem okoliczności placówka nasza w Tokio jest pozbawiona posła pełnomocnego. Funkcje te spełnia młody charge d'affaires, p. Jażdżewski, który zapewne musi się czuć bardzo nieswojo wobec takich wydarzeń, jakich terenem stała się już stolica Japonii, gdzie też w niedalekiej przyszłości rozegrać się mogą wydarzenia wielkiej doniosłości dla świata, które, jakkolwiek Japonia jest od nas zdaleka, będą musiały nas obejść zbliska! Po ministrze Stanisławie Patku Tokio nie miało właściwie godnego przedstawiciela Polski. Placówka ta wymaga umysłu niezmiernie inteligentnego i elastycznego, życiowo—politycznie praktycznego. Japonia i Polska znajdują się w stanie obojętnej przyjaźni, i nie przewidujemy, ażeby przyjaźń ta mogła się rozluźnić. — Przeciwnie! — Powinna się ona w obecnej sytuacji zzmocnić gruntownie i pogłębić. Zewnętrznym wyrazem takiej przyjaźni między oboma państwami byłoby wzajemne podniesienie poselstw tych państw do rangi ambasad. Ambasade Polski w Tokio należałoby powierzyć bardzo wytrawnemu obywatelowi Polski nie tyle z kariery dyplomatycznej, ile z dziedziny polityczno—ekonomicznej. Nie rozporządzamy bowiem wytrawnymi dyplomatami, którzyby tym warunkom odpowiadali. Jest to sprawa, która nie cierpi zwłoki i winna być doprowadzona do skutku!“

Oszczędności na poczcie

W ministerstwie Poczty i Telegrafów pod przewodnictwem ministra inż. Boernera odbyła się konferencja z udziałem wszystkich prezesów dyrekcji Poczty i Telegrafów w sprawie zmniejszenia wydatków przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ w ostatnim kwartale bieżącego roku budżetowego. Wszystkie wydatki poddane zostały szczegółowej rewizji, przyczem postanowiono dążyć do ograniczenia wszelkich wydatków do norm najniższych.

szych. Ponadto omawiano środki do podniesienia dochodowości przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“.

Proces brzeski w cyfrach

Dotąd podczas 28 dni trwania procesu 11 przywódców Centrolowu przesłuchano ponad 130 świadków oskarżenia i ponad 160 świadków obrony, więc razem około 300 osób. Zostało jeszcze 10 świadków dowodowych, pomiędzy nimi kom. Szymborski, który z powodu złego stanu zdrowia prawdopodobnie się nie stawi oraz świadkowie: Mieszczanek, Olearczyk.

Pozatem zostało około 40 świadków odwodowych, pomiędzy nimi jest jeszcze wielu o znanych nazwiskach: Chaciński, Chodyński, Czapiński, Dziegielewski, Rybarski, Mogiński, Motz, Thugutt, Wyrzykowski, dr. Michałowicz, Araszkiewicz, Strug, Kulczycki, Kwapiński, Osiecki, Róg i Wierczak.

POGŁOSKI O SPENSJONOWANIU PROKURATORA GRZYBOWSKIEGO

Jak donosi „M. Kurjer“ z Warszawy, w kołach sądowych rozeszła się wiadomość o przeniesieniu na emeryturę prokuratora Sądu Najwyższego Adama Grzybowskiego. Przed niedawnym czasem niektóre dzienniki w sprawozdaniach z procesu brzeskiego, dając ilustrację sali sądowej, pewnego dnia rozpraw, odmalowały scenkę, jaka rozegrała się w czasie przerwy. Otóż opisywano, jak prokurator Sądu Najwyższego A. Grzybowski, podszedł od ławy oskarżonych i prowadził ożywioną i serdeczną rozmowę z oskarżonymi: Wincentym Witosem i Hermanem Liebermanem oraz z niektórymi z obrońców.

Podobno w związku z tą rozmową z oskarżonymi na sali rozpraw miał zażądać wyjaśnień od p. prokuratora Grzybowskiego pierwszy prokurator Sądu Najwyższego, P. prokurator A. Grzybowski ma być, zgodnie z ustawą przeniesiony na emeryturę z dniem 1 kwietnia roku przyszłego ze względu na swój wiek, przekroczył bowiem 70-ty rok życia. We dle obiegających pogłosek termin przeniesienia na emeryturę prok. A. Grzybowskiego miałby być przyspieszony.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na GRUDZIEŃ b. r.

na najwyższym
szczeblu



PREZYDENT
CZEKOLADA
WYTRAWNA

Plutos
CENA
1 zł.

R A D I O

SOBOTA, 28 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 11,40 Przgl. prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Kom. meteor. 13,15 Kom. gosp. 13,35 Pogad. roln. (z muz. lud.) 15,45 Dla żegluga, 16,05 Gramof. 16,20 Radjokronika, 16,40 Gramof. 17,10 „Sprzysiężenie Wysockiego przed sądem“ — odczyt dra J. Brossa. 17,35 Kącik młodych talentów muz.: A. Mackiewiczowa (sopr.), R. Feinstein (fort.): Haydn, Wolff, Liszt, Chopin. 18,05 Dla młodzieży: „Dzwonie, hejnały dzwoń!“ — St. Daszyńskiej, 18,30 muz. I. Paderewskiego. (dla młodzieży), 18,50 Rozmait. Kom. i. Gramof. 19,15 Skrz. poczt. roln. i giedła zboż. 19,30 „Przgl. polit. zagr. ub. tyg.“ — dr. J. Reguła. 19,45 Dziennik pras. 20 „Na widnokręgu“ 20,15 Muz. lekka. ork. dyr. Nawrot, W. Wermińska (sopr.): Lehar, Gordon, Glinka, 21,55 Feljet J. Wroczyńskiego: „Legenda i prawda o księżniczce Lowickiej“, 22,10 Muz. Chopina: wyk. Al. Michałowski, 22,40 Komun. polic. sport. 23 Muz. tan

Katowice (408,7) 11,40—16,40 p. Kraków 16,40 Skrz. poczt. dzieci 17,10—19 p. Kraków, 19,05 „Kobieta w sporcie“, 19,20 „Zywołek“ 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,04—12,10 p. Kraków, 12,10 Poranek szk. 12,45 Gramof. 13,10 — 15,25 p. Kraków, 15,25 „Wśród książek“, 19,35 Gramof. Szachy, 16,20—17,35 p. Kraków, 17,35 Muz. lekka, 18,05—19,25 p. Kraków, 19,25 Aud. zbiorowa: „Piotr Płaksin“ J. Tuwima, 19,45—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360,1) 17,05, 22,40—1 Muz.

Rzym (441,2) 13,35, 17,30 Muz. 21 Opera

Wiedeń (516,4) 11,30, 16,30, 19,30, 22,15 Muz

Budapeszt (550,5) 12,05, 17,30, 19,45, 22 Muz.

—o—

TRANSMISJA Z WYSTAWY SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.

W niedzielę dnia 29 bm o godz. 11,35 radjostacja krakowska z okazji otwarcia wystawy grafiki w sali Tow. Przyj. Szt. Piękn. transmituje przemówienie prezesa Tow. Przyj. Szt. Pięknych dr. Tomkowicza i krótki wykład „O ważności grafiki jako o samoistnej sztuce“, który wygłosi prof. dr. Szydłowski.

„Program“ Hitlera

W chwili, kiedy w Niemczech ujawniony został spis partyjny partji narodowo-socjalistycznej, zdradzający jej zamiary, nie od rzeczy będzie zapoznać się ze społeczno-gospodarczym programem tego obozu, jeżeli wogóle o jakimś konkretnym programie może być mowa w tym wypadku.

Polityczny program tej partji jest dobrze znany. Powszechnie wiadomo o antysemityzmie tej partji i o usiłowaniu tego ruchu, zmierzających do przydzielenia do Niemiec tych krajów, które po wojnie Niemcy musiały wrócić. Ta partja też najwięcej krzyczy o „korytarzu pomorskim“ i domaga się rewizji granicy niemiecko-polskiej. Na terenie wewnętrznym odznacza się w walce z marxizmem, walczy z parlamentaryzmem i monopolizuje dla siebie obronę „narodu“ niemieckiego. Natomiast program społeczno-gospodarczy niemieckich socjalistów narodowych nie jest znany, chociaż właśnie obecnie, kiedy kryzys najbardziej daje się we znaki, kwestje społeczno-gospodarcze odgrywają doniosłą rolę i nabywają olbrzymiego znaczenia.

Narodowo-socjalistyczna niemiecka partja robotnicza, jak brzmi jej oficjalna nazwa, oświadcza w swym programie, że walczy tak przeciw „kapitalizmowi“ jak i przeciwko „marxizmowi“. Zdaniem Adolfa Hitlera kapitalizm i marxizm mają wspólne korzenie. Mogły rozwinąć się tylko na gruncie indywidualistycznej gospodarki egoizmu klasowego i różnic klasowych. Hasłom „marxistów“ przeciwstawiają ideał państwa narodowego, jako organizmu połączonego jednolitością interesów i pod kierownictwem jednostki dla dobra ogółu. Wedle programu narodowo-socjalistycznego zadaniem gospodarstwa narodowego jest pokrywać zapotrzebowanie, a nie osiągać największą rentowność kapitału pieniężnego. — Dlatego też hackenkreuzlerzy uważają za użyteczną każdą czynność wytwarzającą materiałny dobrobyt i zarówno z robotnikiem wysuwają na pierwszy plan osobę pracodawcy. Z faktem tym ściśle związana jest ogromna niechęć do wielkich przedsiębiorstw, do anonimowych towarzystw, dla których „przewodnią zasadą jest dążenie do osiągnięcia największych zysków z kapitałów, a nie tworzenie wartości lub wykonywanie służb potrzebnych

społeczeństwu“. To zdanie ich programu oświadcza ich nienawiść do kapitału finansowego, do dochodów pieniężnych i do wszystkich operacji na giełdach i w bankach. „Defraudacje, złośliwe spekulacje, wzbogacanie się kosztem państwa należy karać śmiercią“. Ten punkt ich programu skierowany jest przeciwko wszystkim, którzy wzbogacili się w czasie wojny i inflacji i którzy spekulowali po ustabilizowaniu się marki.

W pierwszych wydaniach programu narodowo-socjalistycznego nie był jasno sformułowany stosunek hackenkreuzlerów do własności prywatnej. Prowadziło to pomiędzy rolkami i drobnymi właścicielami do ostrej agitacji przeciwko Hitlerowi. Dlatego obecnie w programie partji powiada się wyraźnie, że hackenkreuzlerzy uznają prawo własności prywatnej. Jednakowoż przyznanie to nie ma tej treści, jaką się zazwyczaj w nie wkłada. Pod słowem „własność“ rozumieć należy tylko to, „co wytworzone zostało pracą“, lub co pozostałym przypadło jako dziedzictwo, spadek po osobach, które do majątku doszły drogą pracy a nie drogą spekulacji, machinacji pieniężnych, wreszcie na których majątek nie składały się dochody pasożytnicze ale uzyskiwane drogą twórczej czynności gospodarczej, korzystnej dla całego narodu. Dlatego w programie partji narodowo-socjalistycznej powiada się, że „dobro narodu wytycza granice gromadzenia bogactw w rękach jednostek“; przytem hackenkreuzlerzy nie ukrywają się z tem, że ograniczenie to skierowane jest prze-

OSTRZEŻENIE

Wobec pojawienia się na rynku licznych naśladowców naszego preparatu **Cresolan**, ostrzegamy przed nabyciem różnego rodzaju falsyfikatów i prosimy zwracać baczniejszą uwagę na oryginalne opakowanie **Cresolanu** firmy **R. Barcikowski S. A.** w Poznaniu ze znakiem towarowym **Erbe** zarejestrowanym w G. D. S. Z. pod Nr. 1031.

Oryginalny **Cresolan** Barcikowskiego

może być stosowany z bardzo dobrym wynikiem przy **wszelkich chorobach dróg oddechowych, gruźlicy, kaszlu, dychawicy/Ástma/, krztuśca (koklusz) itp.**

Cresolan jako preparat zawierający Creosot, chroni organizm od zgubnego działania niebezpiecznych drobnoustrojów jak również zarazka gruźlic.

Cresolan jest preparatem krajowym i stosowany jest we wszystkich K. Chor. w Polsce.

Cresolan **Erbe** jest bardzo łagodny w smaku i nie wywołuje objawów podrażnienia ze strony żołądka.

1974u

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
R. Barcikowski S. A. w Poznaniu

ciwko właścicielom kapitałów pieniężnych i papierów wartościowych.

Jest oczywiście inna strona polityki niemieckiej socjalistów narodowych, na którą trzeba zwrócić uwagę. W programie ich naznaczono, że obowiązkiem każdego Niemca jest pracować dla dobra społeczeństwa. Punkt ten sformułowano tak, że wszyscy Niemcy tworzą kolektyw pracy, którego celem jest osiągnięcie dobra powszechnego i kultury, przy czem każda praca, każdy rodzaj fizycznej czy duchowej czynności oceniana jest pod kątem korzyści całego społeczeństwa. Hitlerowcy dobrze wiedzą, że zasady te mogłyby prowadzić do obowiązku pracy według wzoru marxowskiego w tej formie jak to da się zauważyć w Rosji sowieckiej i dlatego odnośny punkt programu zaopatrzony jest odpowiednim komentarzem. Obowiązkowa praca dla dobra społeczeństwa jest specjalną normą, w ramach której każdy Niemiec może zarabiać, przy czem uznaje się własność prywatną i swych dochodów może używać dowolnie. Przy objaśnieniu tych zbyt niejasnych postanowień programu oficjalna uwaga powiada, że w punkcie tym narodowi socjaliści chcą zadokumentować swe zasadnicze przeciwieństwo wobec każdego planowego gospodarstwa w marxowskim znaczeniu tego słowa zarówno jak i wobec socjalistycznych tendencji kapitału finansowego (regulacja cen, trusty, syndykaty, kartele). Przeciwnie narodowi socjaliści jak twierdzi się w tym komentarzu starają się wytworzyć wielką ilość samodzielnych przed-

Z Pałacu Sztuki

Malarstwo „współczesne“ w Polsce jest właściwie malarstwem **wszystkich** czasów. Nie bowiem stąd raz na zawsze nie odchodzi i nie nie nadchodzi zdecydowanym krokiem. Zjawiska suną **obok** siebie, nie dotykając się niemal, nie krzyżując się, nie stapiając w całokształt jednolitego, określonego stawiania się. Niema, poprostu, **historji** malarstwa, jest statystyka wypadków. W sytuacji takiej najłatwiej jest o pomieszanie pojęć, zatarcie właściwych probierzy, o różne wykalkulowane mity, zastępujące wygodnie szczerzy i pogłębiony stosunek do spraw twórczości. Mity te pieczętują się najczęściej dostojnymi emblematami dawnych mistrzów, których pojmuje się, taksamo „trafnie“, jak „niepojętych“ współczesnych. Wystwa się w kłopotliwej bezradności tablicę przykazani akademizmu, transparent „rzetelności pracy“, „konsekwencji“ (w sensie „genjalnego“ bezruchu) i t. p.

Naprzykład hasło „rzetelności pracy“ należy we większości wypadków rozumieć jako krzyk mścicieli: „nie rozumiemy, dajcie przynajmniej trochę — potu rzetelności!“ Prace bowiem mierzy się tu kilogramometrem, a rzetelność — bagażem rzeczy namagających na cierpliwym płótnie, — nie będąc oczywiście w stanie zejść głębiej w zawła pracę twórczej myśli, w rzetelność wewnętrznego stosunku do zagadnienia artystycznego.

Następny mit o „konsekwencji“ wyrósł na gruncie romantyczno-wunderkindowskiego pojmowania twórczości jako „wybuchu“ inspiracji, której sygnały przyjmuje artysta z potulną biernością, bez interwencji myśli. Wrażliwość jednak i myśl do zygawków **zmusza** i prostolinijne „loty“ związa często w kłębki. Ba! wolny owe bluszczowe postacie tatio-

wane wpływami obcych i dalekich mistrzów, **wrażliwie odczuty**, niż „jednolita“ i niezachwiana — teputę.

Pozwoliłem sobie na obszerniejsze omówienie powyższych ogólnych momentów, ze względu na ścisły ich związek ze zjawiskami obecnej wystawy, jak i wogóle z kwestją stosunku do malarstwa współczesnego. Przejdę z kolei do omówienia prac poszczególnych uczestników wystawy.

Z dużym zbiorem prac występuje tym razem znakomita artystka, nieustająca w skupionej i wysokowartościowej pracy swojej — **Olga Boznańska**.

W portretach swoich Boznańska ujmuje nie twarz, lecz **atmosferę** koło niej; powietrze, nieako, w którym wszystkie, najrozbieżniejsze, napozór, elementy rozczynia w jednolita, świetną masę: psychologię obok draperji, charakter obok plamy kołczyka, wizyjność obok drobiazgowej gry szczegółów. Tajne pośrednictwo w tem wszystkim prowadzi barwa, — ruchliwa, niespokojna, pełna nerwowej **wrażliwości**. Boznańska nie wpuszcza tu światła przez okna, ani z pod abażuru, — dobywa go z wewnątrz. z jakiegoś otworu — w samym centrum tematu portretowego. Toteż refleksy światłocieniowe wpływają tu jakgdyby z atmosfery psychicznej, i naodwrot: psychologia, z nieustanną, wibracją kształtu i refleksów. Posuwając się w swojej metodzie artystycznej po najwłaściwszej linii renoirowskich tradycji opiera ją jednak Boznańska na odrębnym rusztowaniu uczuciowem, o szerokiej i szlachetnie nuance'owanej skali. Z podziwem należy podnieść ciągłość i pełnię w dotychczasowej długoletniej twórczości znakomitej artystki, w której zarysowuje się zamknięty krąg własnego, odrębnego świata, niezachwianego w pozycji swojej, wspartego na niespożytych własnym zasobie wewnętrznym.

Zbiorową wystawę prac daje **Janusz Maria Brzeski**. Ukazują nam artystę **wrażliwego i rzutkiego**, w którym cechy te występują jednak czasem i w ujemniejszym swoim sensie: przesadnej rozbieżności i podatności na wpływy. Przedewszystkiem: **Chagall**. Brzeski posiada subtelną skalę odczuwania, zrozumienie dla groteskowości zjawisk, — chagallizuje inteligentnie, — lecz dopuszcza się już tu dwoistości: opuszcza grunt ekspresyjnych założeń i posuwa się w kierunku luźnego i swobodnego formizowania. — Sprzyja mu w tem duże wyczucie **emocjonalności** linii i kłamy i śmiałość kompozycyjna, granicząca czasem z nonszalancją, niezupełnie pokryta. Walory jednak tego artysty są zbyt silne, by niedociągnięcia te uważać za trwałe i na dalszą metę szkodliwe.

Rzadki u nas poziom osiągnął w swoich pracach z ostatniego okresu **Henryk Gotlib**. W malarstwie jego uderza jasność celów i dojrzała pewność prowadzących do nich dróg. Opanowawszy rezultaty długoletnich wnikliwych wysiłków, posługując się niemi obecnie artysta oszczędnie, celowo i z wyczuciem istotnego waloru każdego z nich.

Podstawową cezą malarstwa Gotliba jest: pogodzie pełne, zróżnicowane i zawite zasoby wewnętrzne z pierwotną świeżością i natężeniem zmysłowego ujęcia barwno-formalnego zjawiska. Wizje Gotliba są mocne, jednorazowe i dotykające wprost w dosadności swojej. Ale za niemi kryje się intelektualna kultura w ustalaniu stosunków, zdolności selekcji i w esprit celnych strzeszczeń. Tematyka artysty jest już obecnie rzutem zmysłów, lecz rezultatem dawnej dla lektyki duchowej; bo ażeby teraz tak zobaczyć zjawiska, trzeba było długiej hodowli czynników odczuwania i kontroli myślowej. Wrosły one obecnie organicznie i bez reszty niemal w warstwę sensuálną, w bezpośredni akt widzenia. **Dom, człowiek**.

siębiorstw i przedsiębiorstw, związanych ideą społecznej służby dla nowego państwa. Wreszcie dla każdego Niemca droga ustawy obowiązującej będzie rok obowiązkowy pracy, który ma każdą jednostkę nauczyć pracy dla dobra społeczeństwa.

Równoległe z tem Hitlerowcy wysuwają żądanie, aby wszystkie przedsiębiorstwa, należące obecnie do towarzystw były oddane państwu. To samo odnosi się do trustów i karteli. Jeśli natomiast chodzi o gospodarkę rolną, to program narodowych socjalistów żąda, że wszystkie małe, średnie i wielkie majątki ziemskie powinny zostać w rękach prywatnych, ale nie może być utrudniona sprawiedliwa reforma rolna.

Trudno powiedzieć, jak dalece chaotyczny program ten da się zrealizować; jednak pewnym jest, że już sama tylko próba uskutecznienia tych żądań musiałaby doprowadzić do rewolucji gospodarczej, która w swych następstwach może dorównałaby temu, co stało się w Rosji sowieckiej. Hitlerowcy chcą unarodowić wszelki przemysł wielki oraz banki, chcą znacznie ograniczyć prawo własności prywatnej, starają się uniemożliwić powstawanie wielkich przedsiębiorstw, chcą zlikwidować giełdy i papiery wartościowe i zaprowadzić nowy rodzaj powszechnego obowiązku pracy a to wszystko w tym celu, aby wytworzyć wielką ilość małych właścicieli, których interesy byłyby dostosowane do interesów „trzęsącego państwa“.

Wiele punktów swego programu przyswoili sobie Hitlerowcy z programu Marxa, niektóre punkty zgodne są z punktami programu faszystowskiego, ale wszystkie swe zasady do pewnego stopnia dostosowali do niemieckiego ideału „Kleinbürgerlum“, ideału niemieckiego małomieszczactwa. Najgroźniejszy cios Hitlerowcy chcą zadać niemieckiemu kapitałowi. Hitler musi liczyć na swych wyborców także w przyszłości i dlatego hasła swej partii dostosowuje do nastrojów, pomny tego, że wyborcy podzielają w swem radykalizmie nie tylko hasła narodowe ale i społeczne i dlatego grupują się pod sztandarami partii narodowo-socjalistycznej.

Tyle jest pewnym, że wstąpienie hackenkreuzlerów do rządu jeszcze bardziej odwróci zaufanie zagranicy do Niemiec. (Cpr)

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

droga: ziemia, niebo, człowiek; — w takich oto przejrzystych ugrupowaniach daje Gotlib jasne ujęcie stosunków, oszczędny i celny przekrój wizji swojej, dokumentowany intensywną barwą, wrażliwością faktury i uproszczeniami, łączącymi nas bezpośrednio z pierwotnym rdzeniem wizji.

Taki tor twórczy prowadzi jasno i prosto naprzód. Świetna rzeźba „Głowy Boznańskiej“ (polichromowana terrakota) i majolikowa „Dafne“ daje Henryk Hochman, który darzy nas niestety tylko ułamkami swojego cennego dorobku artystycznego.

Wysokie walory techniczne posiadają graficzne prace Stan. Jakubowskiego (kwasoryty i suchoryty).

Akwarele Stan. Janowskiego nie wnoszą nic nowego w interpretację malarską południowego motywu. Łączy nas z temi rzeczami jakaś dawna, ale nie bardzo głęboka znajomość, a żaden szlachetny „wybryk“ nie wytrąca nas z równowagi, w której umieszcza nas solidna kwalifikacja techniczna artysty.

Leon Kowalski wystawia portrety i martwą naturę.

Pejzaże Stan. Matzkego mieszczą się na pograniczu pewnego stylu, który uzupełniony archaizacją mógłby doprowadzić do ciekawszych może rezultatów.

Zofja Rudzka wystawia „Myśl“, która mogła bez szkody pozostać w głowie autorki.

Bardzo piękne majoliki daje Henryka Kernerówna, artystka dużego talentu i kultury artystycznej, na której twórczości miałem już niejednokrotnie sposobność zwrócić uwagę. Dużo z wystawionych obecnie rzeczy widzi Kraków po raz pierwszy. Świetne kształtowanie rzeźbowej formy, dobór polewy barwnej, celowe barokizowanie ujęcia, wyczułe atmosfery prymitywu, wznosi te rzeczy na wysoki

Pięć milionów bezrobotnych w Niemczech



Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrasta coraz bardziej, na zdjęciu widzimy grupę bezrobotnych, zebranych przed jedną z hal targowych w Berlinie.

Stefan Zweig obchodzi dzisiaj 50-lecie urodzin

Dzisiaj, dnia 28 b. m. obchodzi Stefan Zweig, jeden z najpopularniejszych a równocześnie jeden z najświetniejszych pisarzy współczesnych, 50-lecie swych urodzin. Napiszemy o tym młodym jubilate — mimo swej pięćdziesiątki zachował Zweig fascynującą wprost młodość ducha — obszernie, a teraz chcielibyśmy podać tylko kilka dat biograficznych.

Urodzony dnia 29 listopada 1881, we Wiedniu, wystąpił w roku 1901 z tomikiem poezji p. t. „Silberne Saiten“, a w sześć lat później, w roku 1907, wydaje drugi tomik poezji p. t. „Die frühen Kränze“. Zweig jest lirycznym, cichym, dyskretnym, subtelnym, o nalocie intelektualizmu. Poezję jego cechuje smętna melancholia przedwczesnej może rezygnacji — Można by o niej powiedzieć, że jest wiedeńską z ducha. — Zweig wyszedł bowiem z tej plejady, która koncentrowała się koło Bahra, Schnitzlera i Hoffmannsthal'a. Jest atoli w tej poezji podświadome

niejako wyczucie olbrzymiej walki ducha z ospałością serca, a z bluszczu pięknie toczących się słońc spogląda ku nam mimo swej młodości porwana zmarszczkami wielkiej odpowiedzialności twarz człowieka, który wie, że nie wolno mu być li tylko artystą słowa.

Później stał się Zweig wielkim orędownikiem kultury romańskiej, ściślej powiedziawszy: francuskiej w społeczeństwie niemieckim. Pisze rozprawę o Verlaine i Verhaerenie, z którym łączyła go serdeczna i zażyła przyjaźń. Fale wojny uniosły go do Szwajcarii, gdzie zbliżył się do Romain Rollanda, o którym napisał później piękną monografię. Nie ulega hipnozie szowinizmu i należy do nielicznej w Europie wówczas gromadki duchów niezależnych, którzy mieli odwagę potępić wojnę jako największą zbrodnię przeciwko ludzkości. Powstaje wówczas jego dramat „Jeremiasz“, który jest wulkaniczną wprost spowiedzią udęczonego zmo-

poziom kunsztu ceramicznego.

Bardzo dobrą grafikę, o wysokim technicznym poziomie daje zrzeszenie grafików warszawskich „Ryt“. Każdy z uczestników idzie po własnej mniej więcej linii pracy, wprowadzając ton swój w różniczkowany silnie dorobek grupy.

Ładnie skomponowane i kolorystycznie zdecydowane prace daje Edmund Bartomiejczyk; rytmicznie „ulinjone“ i „andante“ utrzymane kompozycje — a la Zak — wystawia Wacław Borowski. Stan. Chrostowski-Ostojka wplata ze smakiem dekoracyjny motyw w nastrojowe ujęcie tematów religijnych. Tadeusz Cieślowski podnosi w architektonicznych tematach swoich (drzeworyty) atmosferę urbanistyczną, przez wyraźne wiązanie płaszczyzn czarnobiałych i podkreślenie pionu w konstrukcji. Dużo pomysłowości literackiej, wyczuć groteski i humoru znajdujemy w grafikach Marji Duninówny, która znalazła też dla pierwiastków tych ciekawy odpowiednik plastyczny, w deformacjach, w szorstkości i twardej strzępieniu form, w śmiałym operowaniu figurą, raz to w kierunku tekturowej sztywności, innym razem ożywiająca ją groteskową przesadą ruchu. Obok ładnych studjów zwierząt Wiktorji Godyńskiej, mamy prace Janiny Konarskiej, japońskojęzycznej z kulturą i wyczućiem swóistego momentu przestrzeni, perspektywy i układu, który doprowadził w sztuce japońskiej do owej szlachetnej, roślinnej wprost wiotkości form, nasiąkłych mimo asymetrii wspaniałą gamą dekoracyjności. Dobre prace wystawia B. Galdowska-Krasnodębska. Do najciekawszych przedstawicielki grupy należy Tadeusz Kulisiewicz, świetny odwórcza atmosfery mozołu i nędzy wiejskiej. Forma Kulisiewicza jest formą popękanych żeber, skłębio-

nych mięśni, twardego guza męki robotczej i ponurej onki nędzy. Stąd wykopał on swój kształt i kompozycję, stąd — sztukę swoją, mocną i przykuwającą powagą dokumentarną. Wystawę „Rytu“ uzupełniają jeszcze pomysłowe ilustracje do „Don Kichota“ Stefana Mroźewskiego, prace Wiktora Podolskiego i świetne motywy architektoniczne Wład. Skoczylasa, nacechowane mistrzostwem technicznym i siłą ekspresji.

Ciekawy i niespodziany zwrot ku nowym zagadnieniom formy zaznacza się u Antoniego Soldingera, który przez długi czas tkwił w tradycjach Lebermannowskiego impresjonizmu. Zapowiadają już wyraźnie ten zwrot rozłączność planu, wyrazistość ich i dbałość o równowagę układu, tu i ówdzie zaś nawija artysta słusznie do dawniejszych jeszcze elementów dziwności i groteskowości widzeń.

Wielce utalentowany artysta Wacław Wasowicz daje w zbiorowej wystawie swoich prac olejnych i akwarelowych ciekawy przykład rezultatu, do którego doprowadza czysta alchemia malarska. Wasowicz operuje kolorystyką, jak świetnie opanowaną klawiaturą, — gra, orkiestruje, zna ciężar i materję każdej formy, powinowactwo planu każdej, stosunek konturu do bryły, — a z całym tym znakomitym aparatem pozostaje na mielizmie — dekoratywnym. Martwym punktem tego malarstwa jest to, że po tej linii można iść tak dalej w nieskończoność, pozostając właściwie — w jednym miejscu. Poziom i giętkość talentu Wasowicza czyni jednak tę ostatnią ewentualność nieprawdopodobną.

Akwarelowe prace wystawia Helena Zielińska, zaś Kasper Żelechowski portrety w ramach gładzunko pozłacanych. H. Weber.

ami barbarzyństwa serca ludzkiego. Ten prorok żydowski, który przewidział klęskę swego narodu, staje się prorokiem całej ludzkości i urasta do rozmiarów potężnego symbolu. Nie był to zresztą pierwszy dramat Zweiga, bo w roku 1907 wydaje Zweig „Tersitesa“ a w roku 1911 dramat „Das Haus am Meer“. Przed dwoma laty wydał tragicomedję „Das Lamm des Armen“.

Siła jednak Zweiga i główne jego znaczenie dla literatury europejskiej polega z jednej strony na przepięknych, wnikliwych i bardzo mądrych essey'ach, a z drugiej strony na jego nowelach. Essay'e literackie nie są tylko zwykłą analizą walorów czysto artystycznych, bo usiłuje w nich nam dać typologię ducha współczesnego. Już w pierwszym tomie, zawierającym sylwetki Balzaca, Dickensa i Dostojewskiego, przeciwstawia naturom spokojnym, skoncentrowanym w sobie, spoczywającym niejako na osi ostro zarysowanej indywidualności, umysły demoniczne, gnane przed siebie demonem nieukoju, poszukujące wciąż prawdy absolutnej i niezadawalające się tanim kompromisem. Świadczy o tym tytuł drugiego zbioru tych studiów, a mianowicie „Der Kampf mit dem Daemon“, w którym znajdujemy sylwetki Nietzschego, Kleista i Hölderlina. W ostatnich czasach dał nam w swym studjum historycznym „Joseph Fouché“ portret polityka, opętanego znowu demonem władzy i dla tej władzy zdolnego nawet do największej podłości. Stefan Zweig nie posługuje się jednak prymitywną metodą upraszczania zjawisk. Nie operuje zwykłym światłowieniem, lecz usiłuje wniknąć w psychikę poli-



Stefan Zweig

tyka, odstawiając nam niejako mechanizm duszy tego gatunku człowieka. Ostatnią jego pracą z tej dziedziny jest książka p. t. „Die Heilung durch den Geist“, w której daje nam profile twórcy psychoanalizy prof. Freuda, Messnera i Mary Baker Eddy, twórczyni „Christian Science“ w Ameryce.

Także jego nowele nacechowane są demonizmem. Każda z nich jest krzykiem nieukoju i cięszą modlitwą o szczęście. Pierwszy tom nowel wyszedł w roku 1911, a zatytułowany jest „Erstes Erlebnis, Geschichten aus Kinderland“. Są to studia z dziedziny duszy dziecka, porywające nas swą śmiałością i imponującą wnikliwością analizy. Drugi tom nowel, zatytułowany „Amok“ wyszedł w roku 1923, a trzeci tom „Verwirrung der Gefühle“ wyszedł w roku 1926. Przemawia do nas z tych dzieł jakaś niesamowita wprost dojrzałość człowieka, który wie, że życiu grozi na każdym kroku pułapka zdradziecka, że rządzą nami tajemnicze jakieś siły, wytrącające nas z równowagi, tak moźdnie nie raz zdobytej i z takim trudem utrzymywanej. Są to nowele sugestywne, bo narzucają nam jakiś lęk przed zgrozą życia.

„Insel-Verlag“ w Lipsku, który był wydawcą wszystkich dzieł Zweiga, wydał z okazji 50-lecia swego „najbardziej sukcesowego pisarza, katalog, zawierający prawie 80 tytułów. Katalog ten daje nam miarę rozległości zainteresowań Zweiga, który napewno ku swemu przerażeniu dowiedział się, że ma już 50 lat. Zweig może o sobie powiedzieć, że życie jego jest płodne we wielkie wysiłki, że należy do małej gromadki pisarzy, którzy na człowieka współczesnego największy wywarli wpływ. M. K.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Upadłości w Polsce

Na podstawie tymczasowych obliczeń G. U. S. ogłoszono w Polsce we wrześniu br. ogółem 59 upadłości, wobec 37 w sierpniu br., a 53 w październiku 1930 r. Liczba upadłości w pierwszych trzech kwartałach br. wynosiła 558, wobec 635 w odpowiednim okresie r. ub. i przedstawiała się w poszczególnych województwach następująco (w nawiasie cyfry z pierwszych 9 miesięcy 1930 r.): województwa centralne 303 (380), wschodnie 10 (1), zachodnie 161 (152), południowe 84 (102).

Z ogólnej cyfry upadłości 558 względnie 635 przypada na spółki akcyjne 32 (za pierwsze 3 kwartały ub. r. 24), spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 79 (54), spółdzielnie 26 (21), spółki firmowe i komandytowe 76 (97), przedsiębiorstwa jednoosobowe 326 (429), a niehandlujących 19 (10).

Dalszy wzrost protestów wekslowych

W ciągu 10 miesięcy br. zaprotestowano weksli na 1,100 milj. zł.

Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że w październiku br. zaprotestowano ogółem 434 tys. sztuk weksli na sumę 117,3 miljonów zł., wobec 415,8 tys. sztuk wart. 103,8 milj. zł. we wrześniu br., a 449 tys. weksli na sumę 114,8 milj. zł. w październiku 1930 r.

Protesty weksli w poszczególnych województwach wyrażały się w październiku w cyfrach następujących (pierwsza cyfra ilość weksli w tysiącach sztuk, druga wartość w milionach zł.): Warszawa 74,1 — 26,3, woj. warszawskie 27,5 — 6,4, Łódź (całe województwo) 56,4 — 14,3, w tem sama Łódź 30,1 — 8,9, woj. kieleckie 48,2 — 9,9, lubelskie 30 — 6,7, białostockie 23,3 — 4,4, wileńskie 15,3 — 2,8, w tem Wilno 10,6 — 2,1, woj. nowogródzkie 9,7 — 1,9, poleskie 10,2 — 1,7, wołyńskie 19,6 — 4,3, poznańskie 26,2 — 12,1, w tem Poznań 9,8 — 5,7, woj. pomorskie 11 — 4,9, Śląskie 12,9 — 4,4, w tem Katowice 3,9 — 1,8, woj. krakowskie 27,4 — 7,3, lwowskie 26,1 — 7,2, w tem Lwów 11,1 — 4,0, woj. stanisławowskie 8,5 — 1,7, tarnopolskie 7,6 — 1,5. W pierwszych 10 miesiącach br. zaprotestowano w Polsce weksli na ogólną sumę 1,114 milj. zł., z czego w milionach zł.: w styczniu 125,5, w lutym 118,2, w marcu 121,1, w kwietniu 110,6, w maju 106,8, w czerwcu 99,5, w lipcu 109,6, w sierpniu 100,9, we wrześniu 103,8 i w październiku 117,8.

Nowe kadry bezrobotnych?

W myśl uchwały walnego zebrania Federacji Fabryk Zegarków w Szwajcarii, wywóz ze Szwajcarii części mechanizmów zegarkowych został zupełnie wstrzymany. Zarządzenie to godzi bardzo poważnie w Polskę, zaliczając się do rzędu tych krajów, które posiadają specjalistów tzw. szablonistów do składania werków zegarkowych.

Pominąwszy fakt, że sprowadzanie zegarków w stanie gotowym podwyższyłoby wielokrotnie koszt zegarków, ze względu na wysokie stawki celne, to niemożność składania zegarków w kraju stworzyłaby nową armię bezrobotnych — ca. 800 pracowników zegarmistrzowskich.

W sprawie tej związek zegarmistrzowski jubilejski w Warszawie, reprezentujący interesy kupców i przemysłowców tej branży, wystosował odpowiedni memorjał do Federacji Fabrykantów Zegarków w Szwajcarii, a równocześnie pracownicy tej branży mają interwenjować w ministerstwie pracy i opieki społecznej i w ministerstwie przemysłu i handlu.

Wyjaśnienie M. n. Skarbu w sprawie stempiowania podań

Min. Skarbu, w związku z okólnikiem z 18. 7. br. dotyczącym opłat stemplowych od podań i świadectw wierzycieli Skarbu Państwa wyjaśnia, iż od opłaty stemplowej wolne są: Podania do kas i urzędów państwowych o wydanie odpowiednich wyciągów z kont ksiąg bierczych, o ile ich potrzebę petent motywuje chęcią przełania należności od Skarbu na uregulowanie zaległości podatkowych. Powyższe dotyczy również podań o świadectwa urzędów państwowych, stwierdzające należności od Skarbu Państwa za wykonane roboty dla celów jak powyżej.

Od opłat stemplowych wolne są również podania do Urzędu Skarbowego, zapomocą którego petent przelewa należność od Skarbu Państwa na poczet zaległych podatków.

Przemysł spożywczy okręgu bielskiego

Browary oraz fabryki likierów okręgu bielskiego wykazują zmniejszenie się obrotów z powodu kurczenia się pojemności krajowego zbytu. Przemysł wyrobów cukrowych w roku bież. ujawnia znacznie mniejsze obroty przy silnej konkurencji i pogarszających się warunkach płatności. Młyny zatrudnione są średnio dobrze, zwłaszcza mniejsze, przemielając głównie zboże miejscowego pochodzenia. Odczuwają one jednakowoż coraz bardziej konkurencję mąki żytniej pochodzenia poznańskiego oraz pszennej pochodzenia matopolskiego. Przemysł konserw rybnych pracuje przy ruchu znacznie zmniejszonym w porównaniu z rokiem ub. Skutkiem silnej konkurencji ceny poszczególnych wyrobów obniżone zostały prawie do poziomu kosztów własnych (PAP).

Projekt reglamentowania importu śledzi (I)

Ze strony pewnych kół wysunięty został w czasach ostatnich projekt powołania do życia syndykatu przemysłu rybnego w Polsce. Syndykat miałby na celu zorganizowanie importu surowca z ominięciem dotychczasowego pośrednictwa Niemiec i zorganizowanie we właściwy sposób odnośnej gałęzi przemysłu przetwórczego. Dla ułatwienia wykonania tego planu, projektowany syndykat żąda wprowadzenia dużej podwyżki celnej na importowane śledzie surowe, przy czym z opłaty tej podwyżki zwolnione byłyby firmy do syndykatu należące.

Mniejsze firmy handlowe sprzeciwiają się kategorycznie przyznawaniu tego rodzaju przywilejów organizacjom prywatnym, które skutkiem tego uzyskałyby nie tylko monopoli handlu śledziami w Polsce, lecz również uniemożliwiłyby pracę wszystkim tym warsztatom, które z różnych względów do syndykatu nie należą.

Manja projektowania coraz to nowych monopoli handlowych przybiera w ostatnich czasach niezwykłe rozmiary!

Cła od przywozu tłuszczów

W Nr. 100 „Dziennika Ustaw“ z dn. 19 bm. ogłoszono rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dn. 4 bm. o częściowej zmianie taryfy celnej. Zgodnie z tem rozporządzeniem następujące towary opłacać będą stawki celne od 100 kg.: słonina, smalec, a) słonina świeża, solona 160 zł., b) smalec — 200 zł., c) słonina paprykowana, wędzona — 240 zł. Towary, wyszczególnione pod punktem a, b, i c za każdorazowym pozwoleniem ministerjum skarbu podlegają opłacie cła: słonina świeża solona 80 zł., smalec — 100 zł., słonina paprykowana, wędzona — 120 zł. Margaryna i sztuczne tłuszcze jadalne podlegają opłacie celnej w wysokości 200 zł., przytem za każdorazowym pozwoleniem ministerjum skarbu opłata ta zmniejszona być może do 100 zł.

Rozporządzenie to weszło w życie następnego dnia po ogłoszeniu. Nie ma ono zastosowania do towarów wymienionych, a nadanych do bezpośredniego przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej w przeddzień wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, o ile cło za te towary będzie uiszczone w ciągu dni 14 po dniu wejścia w życie rozporządzenia.

Represje Francji przeciw angielskim podwyżkom celnym

Rząd francuski opracowuje w pośpiesznym tempie akcję obronną, przeciwko podwyżkom stawek celnych, które z dniem 25 bm. weszły w życie w Anglii. Ponieważ podwyżka cła wymaga wskutek skomplikowanego aparatu parlamentarnego stosunkowo dużo czasu postanowiono na razie uciec się dla celów obronnych, do ostrego kontyngentowania tych wszystkich wyrobów angielskich, które przedstawiają dla Francji niebezpieczną konkurencję, a zwłaszcza tych angielskich wyrobów, które są specjalnie chronione przez nowe angielskie ustawy celne.

TERMIN WPROWADZENIA STAŁYCH CEL W ANGLJI „Daily Telegraph“ donosi, iż dopiero w kwietniu 1932 r. należy oczekiwać, iż rząd wnie sie do Izby projekt nowej stałej taryfy celnej. Debata nad tą taryfą odbyć się ma w ramach dyskusji budżetowej. Do kwietnia rząd będzie wydawać na mocy pełnomocnictw celnych rozporządzenia o podwyżce cel w stosunku do tych towarów, które uzna, iż są rzucane przez zagranicę na rynek angielski w nadmiernych ilościach.

MARLENA DIETRICH śpiewa „ELEKTON“ ul. św. Jana 3-5
Tel. 123-95 2040x Tel. 123-95

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Postulaty rozbrojeniowe mocarstw

Przed konferencją rozbrojeniową

Konferencja rozbrojeniowa ma się odbyć w lutym r. 1932. Według pewnych pogłosek ma ona być przesunięta na koniec maja, na skutek akcji wojennej prowadzonej w Mandżurji.

Wszystkie główne mocarstwa zajęły już pozycje i przygotowały swe postulaty na konferencję. Jakie stanowisko zajmują mocarstwa, ew. ich grupy, w stosunku do kwestii rozbrojenia?

Niemcy usiłują przeprowadzić na konferencji tezę o konieczności uchylenia w stosunku do nich postanowień Traktatu Wersalskiego o ograniczeniu sił zbrojnych Rzeszy, motywując swoje stanowisko tem, iż inne państwa, a zwłaszcza Francja, nie zmniejszyły rzekomo swych zbrojeń. Granice Niemiec, jak wywodzą eksperci militarni niemieccy, są wyjątkowo niekorzystne pod względem obronnym, a obecne siły zbrojne Niemiec nie wystarczają dla obrony ich terytorjum. Teza niemiecka polega zatem na żądaniu przyznania Rzeszy prawa do utrzymania takiej armji, jaką w danej chwili posiadają sąsiedzi.

Nieco odmienną pozycję zajmują Stany Zjednoczone. Według obliczeń, wydatki Stanów na zbrojenia wynoszą 17,5 miljarda franków i zajmują pierwsze miejsce w rubryce budżetów wojennych. Przeważną jednak część tych olbrzymich sum wydatkowana jest w Stanach na utrzymanie floty wojennej. Rząd zaś Stanów w kwestji rozbrojenia zajmuje stanowisko dość zbliżone do niemieckiego, żąda on bowiem zmniejszenia zbrojeń, kładąc przytem największy nacisk na armje lądowe.

Wielka Brytania ze względów tak finansowych jak i politycznych nalega na jaknajdalej idące rozbrojenie, mając — rzecz oczywista — głównie na myśl Francję, której hegemonja w Europie nie jest wcale po myśli rządu brytyjskiego.

Italia zajmuje stanowisko oświetlone dostatecznie przez ostatnie mowy Mussoliniego i Grandiego. Solidaryzuje się ona z rządem niemieckim, domaga się rozbrojenia, głównie dla osłabienia stanowiska przodujące Fran-

cy, której jest antagonistką. Równość zbrojeń jest naczelnem hasłem nie tylko Italji lecz i tych państw, które z tych czy z innych względów solidaryzują się z tym programem.

Można więc uszeregować po jednej niejako stronie zarówno Italję, jak i Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, jako obóz zwolenników zmniejszenia zbrojeń czy rozbrojenia równoległego dla wszystkich kontrahentów.

W przeciwnym obozie znajduje się Francja, oraz państwa sojusznice. Francja akceptuje tezę rozbrojeniową, lecz stawia jako warunek sine qua non kwestję ustalenia gwarancji i bezpieczeństwa. Najprzód gwarancje i bezpieczeństwo, potem rozbrojenie — brzmi teza francuska. Na poparcie tej tezy przytaczają eksperci francuscy fakt, iż armja francuska została zmniejszona o 40% od czasu zawarcia pokoju, że obecny jej stan liczebny stanowi minimum gwarancji bezpieczeństwa dla kraju, którego granice wschodnie były stałe objektem ataków od strony sąsiada.

Pozycje w kwestji tak drażliwej są zatem zajęte już oddawna. Sama jednak konferencja, której przedmiotem ma być rozbrojenie, znajduje się w tej chwili pod znakiem zapytania. Zawikłania na Dalekim Wschodzie są niezbyt pomyślnym prognostykiem.

—ośo—

Zmierzch dyktatury w Jugosławii?

„Vossische Zeitung“ przynosi pod powyższym tytułem niezwykle sensacyjne, możnaby nawet powiedzieć wprost rewelacyjne wiadomości. Demonstracje studentów przed i podczas wyborów przekonały rząd, że opinja publiczna w Jugosławii nie pogodziła się jeszcze wcale z systemem dyktatury. Profesor historii na uniwersytecie belgradzkim Jowanowicz scharakteryzował obecną sytuację w ten sposób, że porównał ją ze sytuacją za czasów Obrenowiczów. W całej Jugosławii kraży w odbitkach odezwa byłego premiera Pribicewicza, w której czytamy: „Jugosławja urodziła się we wolności i tylko we wolności żyć mo-

CHRONIE WASZE OCZY
WASZ NAJCENNIJSZY SKARB

STOSUJECIE ZARÓWKI
PHILIPS ARGENTA



że“. Odezwa kończy się słowami: „Ojczyzna posiada tylko tyle wartości, ile daje wolność człowiekowi. Nie lud jest dla państwa, lecz państwo jest dla ludu“.

Mówią też, że sfery miarodajne Jugosławji mają zamiar przeprowadzić nowe wybory, ale już wedle ordynacji wyborczej znacznie liberalniejszej. Także z przywódcą Kroatów, drem Maczkiem wszczęto rokowania, by doprowadzić do pojednania Kroatów z królem. Żąda się tylko od Kroatów uznania dynastji i granic państwa, a na tej platformie możliwym jest porozumienie.

Tyle „Vossische Zeitung“ o sytuacji w Jugosławji.

Majątek byłego króla hiszpańskiego

Jak już donieśliśmy, parlament hiszpański uznał byłego króla Alfonsa zdrajcą stanu i postanowił skonfiskować cały jego majątek znajdujący się w Hiszpanji. Stary wyga parlamentarny i kilkakrotnie jego minister hrabia Romanones oświadczył, że konfiskata majątku najboleśniej dotknie Alfonsa. Ale Alfons pozostaje mimo to bardzo bogatym człowiekiem, ponieważ przeczuwając niejako swój los, zdeponował on największą część swego majątku w bankach zagranicznych. Oceniają te depozyty bardzo skromnie na przeszło 26 milionów pesetów. Wiadomą jest rzecz, że Alfons był wprost genjuszem finansowym, a wszystkie jego operacje doskonale mu się udawały. Król Alfons mimo to poważne ponosi straty z powodu konfiskaty jego majątku w Hiszpanji. Wszak miał większość akcji kolei podziemnej w Madrycie, liczne zamki, oraz bardzo wiele domów. Zamki jego uposażone były w drogocenne meble, obrazy i gobeliny. Jako curiosum podać też należy, że król Alfons był też i masarzem, albowiem posiadał fabrykę kiełbasek w Madrycie. Niedawno wysłał król głównego zawiadowcę swego majątku, hrabiego Aybara do Madrytu, by wy dostać z Hiszpanji to, co się tylko da. Kor-tezy pokrzyżowały te plany i skonfiskowały cały majątek króla w kraju. Nie litujmy się jednak nad nim, bo mimo to jest nadal jednym z najbogatszych ludzi w Europie.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

Grzyby suszone w kuchni

Niska obecnie cena grzybów suszonych, pozwala na szerokie zastosowanie tej dobrej przyprawy w kuchni. Oto parę przepisów:

Zupa z kluseczkami francuskimi: Na 4 talerze zupy trzeba: 2 dkg grzybków suszonych, 4 dkg masła, 3-4 dkg mąki, trochę wloszczyzny. 1 cała cebula. Na kluseczki trzeba: Masła 4 dkg, łyżka mleka, 1 żółtko, 1 białko ubite na pianę, szczypta soli, 7-8 dkg mąki.

Grzybki umyć starannie i namoczyć w niewielkiej ilości (1/4 l) letniej wody na 1-2 godz. Gdy napęcznieją, nastawić w tej samej wodzie i gotować, aż nie zmiękną. Im szybciej to nastąpi, tem świeższy smak grzyby zachowają. Osobno nastawić litr wody z wloszczyzną, zieloną pietruszką i cebulą pokrajaną w plasterki. Gdy grzybki zmiękną, wyjąć je, pokrajać w paseczki, i wraz z wodą, w której się gotowały, lać do smaku z wloszczyzną, który wpięrow należy precedzić. Zrobić zasmażkę koloru dobrze zarumienionej bułki i zagotować wszystko razem. Kluseczki: Masło utrzeć na talerzu, dodać żółtko, łyżkę mleka, trochę soli i ucierać dalej. Po 10 minutach dodać sianej mąki i wymieszać lekko wraz z pianą. Srebrną łyżeczkę maczać w gorącej wodzie i kłaść nią małe kluseczki na wrzącą zupę. — Gotować 8-10 min. i zaraz podawać do stołu. Jeżeli mają stać dłużej, należy je wybrać łyżką druzzlakową i włożyć do wazy. Zalane w wazie wrzącą zupą nie tracą smaku, ani wyglądu.

Drugi przepis: Jeżeli gotujemy zupę na kościach lub mięsie, nie robimy zasmażki wcale, ale do smaku dodajemy 1/2 bułki, którą rozgotuje się i przetartą przez sito, doda odpowiedniej gęstości. Do tej zupy dodamy

KLUSECZKI ZE SZPIKU.

5 dkg szpiku, 1 jajo, 1 bułka, szczypta soli, 1/2 łyżeczki siekanej pietruszki zielonej, 2 1/2 dkg tartej suchej bułki.

Szpiak stopić, precedzić i gdy trochę ostygnie utrzeć na pianę z całym jajem i bułką wymoczoną w wodzie lub rosolu i dobrze wyciśniętą. Pietruszkę zieloną, przysmażoną osobno na odrobinie tłuszczu, wymieszać z okruszynami i dodać do poprzedniego. Pozostawić przez 1/2 godz. Potem łyżką kłaść małe kluseczki, gotować na wrzącej wodzie, przez 2 minuty do 3-ch.

MIĘSO ROSOŁOWE

zapiekane z sosem grzybowym. Na 4 osoby 4 dkg grzybków, 4 dkg szpiku, i jajo, 4-5 dkg mąki 1/6 l wody, 1/4 cebuli.

Grzybki wymoczyć i gotować, jak w 1 przepisie. Gdy miękkie, pokrajać drobno. Kawalek cebulki przesmażyć z tłuszczem. Dodać mąki i zrobić gęstą zasmażkę. Odstawić, by ochłodziła. Jajo ubić dobrze, dodając po trochę smaku w którym się grzyby gotowały, wlać do zasmażki i wszystko razem mieszać na ogniu, aż zgęstnieje. Na metalowym półmisku, włożyć mięso rosółowe ugotowane i pokrajać je na plasterki, ale nie rozsuwać. Do sosu dodać pokrajane drobno grzybki, polać tym gę-

stym sosem mięso, bacząc, by było równomiernie pokryte i wstawić na 10 do 15 minut do gorącego pieca. Podać na półmisku, na którym się piekło.

PASZTECIKI Z JAJ I GRZYBÓW.

I. Na 4 osoby 6 dkg grzybków suszonych, 5 dkg masła, 1/2 cebuli malej, 4 jaja. Grzyby ugotować na miękko w tak małej ilości wody, by po ugotowaniu zostało zaledwie parę łyżek sosu. Następnie posiekać grzybki i przysmażyć z masłem i krajaną cebulą. Jaja rozbić z 2 łyżkami mleka dobrze i usmażyć na całkiem rzadką jajecznicę. Foremki paszтетowe nałożyć jajecznicą, położyć grzybki i zapiec w gorącym piecu.

II. 4 dkg grzybów, 2 jaja, 5 dkg masła, 1/2 szklanki, gęstej, kwaśnej śmietany, mały kawałek cebuli, 6 dkg makaronu włoskiego, trochę soli i pieprzu. Makaron włoski ugotować i pokrajać na bardzo krótkie kawałki. Grzybki ugotować jak poprzednio i pokrajać. W 1/2 l rondelku przysmażyć masło z cebulką na kolor złoty włożyć makaron, grzyby, wlać śmietanę, wbić jaja i dobrze wymieszać. Nakładać do muszlelek lub foremek paszтетowych, skropić z wierzchu masłem i wstawić na parę minut do gorącego pieca. Na końcu posypać tartym serem.

KASZKA CZĘSTOCHOWSKA NA GRZYBOWYM SMAKU.

1/2 litra kaszy, 1 jajo, 4 dkg grzybów 6 dkg masła. Kaszkę przebrać, zatrzcć jajem i wysuszyć w piecu. Osobno nastawić w kamiennym naczyniu około 1/2 l wody, włożyć do niej umyte grzyby, masło i trochę zielonej pietruszki. Gdy grzybki zmiękną wyjąć je pokrajać i włożyć z powrotem na wrzącą wodę, sypać kaszkę, zamieszać dobrze, a gdy się raz zagotują, przykryć szczelnie i wstawić na godzinę do rury. Podać z sosem koprowym lub grzybowym

PRZED POWSZECHNYM SPISEM LUDNOŚCI

Język ojczysty nie jest równoznaczny z językiem potocznym!

Doszły nas słuchy, jakoby w niektórych powiatach komisarze spisowi mieli otrzymać instrukcję, by przy spisie powszechnym ludności w dniu 9 grudnia stawiać zamiast pytania „jaki jest język ojczysty pana?” — pytali „jakim językiem pan mówi?”

Uważamy, że błędne stawianie pytań nie leży w naszym interesie. Spis ludności ma dać zgodnie z intencjami władz centralnych — prawdziwy obraz demograficzny stosunków w państwie. Na błędnie postawione pytanie może w wielu wypadkach paść błędna odpowiedź.

Otóż stwierdzamy: język **OJCZYSTY** nie jest jednoznaczny z językiem **POTOCZNYM**. W wielu wypadkach pojęcia te się pokrywają w wielu jednak wypadkach są zupełnie różne.

Tak np. wielu Polaków, żyjących od dziecięctwa w Niemczech lub w Stanach Zjednoczonych, podałoby przy spisie ludności w odnośnych krajach jako język potoczny (Umgangssprache) — niemiecki lub angielski, zaś jako język ojczysty — polski. W tym wypadku bowiem język ojczysty jest identyczny z narodowością do której dana osoba siebie zalicza.

Tak więc każdy Żyd, bez względu na to, czy jego językiem potocznym jest język polski czy inny, musi wypełnić — zgodnie zresztą z prawdą — rubrykę języka ojczystego: hebrajski lub żydowski, gdy w ten sposób manifestuje swoją narodowość.

Arkusze spisowe przewiduje wyraźnie wśród języków ojczystych język żydowski i dopuszcza podawanie języka hebrajskiego.

TAJEMNICA SPISOWA

W myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. U. R. P.) Nr. 85, poz. 464) zeznania poczynione w czasie spisu ludności stanowią tajemnicę statystyczną.

Komisarz spisowy musi zachować ścisłą tajemnicę urzędową co do treści wypełnionych formularzy i co do wszystkich wiadomości, jakie w toku spisowania otrzymał. Nie wolno mu też w żadnym wypadku dawać wypełnionych formularzy do wglądu osobom niepowołanym.

To samo odnosi się również do wszystkich władz i osób, które urzędowo zapoznają się z arkuszami spisowymi w Gł. Urzędzie Statystycznym.

Złamanie tajemnicy spisowej jest nadużyciem władzy urzędowej.

CZY PAN (I) UMIE CZYTAĆ I PISAĆ?

Arkusze spisowe jest tym razem bardzo dokładny. Żąda szczegółowych informacji. W przeciwieństwie do spisu w r. 1921, gdzie arkusze spisowe zawierały jedną wspólną rubrykę „czy umie czytać i pisać?”, obecny arkusz przeznaczony na to dwie osobne rubryki. Osobno daje każdy odpowiedź na to, czy umie czytać w jakimkolwiek języku, osobno zaś czy umie pisać w jakimkolwiek języku. Na każde z tych pytań należy odpowiedzieć słowem „tak” lub „nie”.

Należy zwrócić uwagę ludności żydowskiej na to, że jeżeli ktoś np. nie umie czytać lub pisać po polsku, **umie zaś pisać lub czytać po hebrajsku lub po żydowsku, winien w odnośnej rubryce napisać: „tak”.**

Analfabetyzm w społeczeństwie żydowskim właściwie nie istnieje. Odsetek Żydów, którzyby nie umieli czytać po hebrajsku lub żydowsku, stanowi ułamek procentu.

ANTYSEMICKIE POSTĘPOWANIE STAROSTWA W MŁAWIE

W związku z mającym się odbyć w dniu 9. 12. r. b. powszechnym spisem ludności magistrat poszczególnych miast wydały odezwę do obywateli, zapraszając posiadających odpowiednie kwalifikacje do zgłaszania się na honorowych (bezpłatnych) komisarzy spisowych. W Mławie, zgodnie z apelem Kuratorium Szkolnego, zgłosiło się do Magistratu kilkudziesięciu nauczycieli szkół powszechnych, a wśród nich znaleźli się wszyscy nauczyciele-Żydzi w liczbie 13. Magistrat przyjął deklaracje i przesłał listę do zatwierdzenia Starostwu. Lista wróciła do Magistratu, przy czym wszystkich 13 nauczycieli-Żydów Starostwo skreśliło z niej.

Oczywiście, że nauczycielstwo i ludność żydowska ostro protestowały przeciwko tego rodzaju szykanie, gdyż powstała zupełnie uzasadniona obawa o chęć nadania wyników spisu pewnego specjalnego charakteru. Widząc swój fałszywy krok i skutek interwencji radnych żydowskich Starostwo cofnęło się częściowo i zatwierdziło następnie z pośród 13 kandydatów-Żydów tylko 4-ch (czterech). Rozstrzygnięcie to nie może zadowolić miejscowej ludności nauczycielstwa.

KOMUNIKATY

— „ZAGADNIENIE KOEDUKACJI W SZKOLE WSPÓŁCZESNEJ”. Odczyt prof. M. Friedländera w Kolegium Wykładów Naukowych (Rynek Gł. A—B L. 39, II piętro). Dziś w sobotę o godz. 7-mej wiecz. Treść odczytu: Koedukacja jako problem kultury współczesnej. — Mężczyzna i Kobieta. — Problem różnic płciowych. — Zwolennicy i przeciwnicy koedukacji. — Wartości wychowawcze i kształcące koedukacji. — Organizacja szkoły koedukacyjnej.

— „BNEJ-SJON”. Dziś, w sobotę o godz. 3 pop. zebranie członków w lokalu własnym, z referatem kol. G. Dresnera n. t. „M. J. Bendyczewski”.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT**. Plenarne zebranie członków dziś, w sobotę, o godz. 6.45 wieczorem. Referat wygłosi red. L. Rosner: **Przegląd najnowszej literatury sjonistycznej**. (Schwadron, Kaplański, Bn-Gurjon).

— **AKADEMICKI ZWIĄZEK SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW „MASADA”**. Na walnym zebraniu dnia 23 b. m. wybrano na rok akad. 1931/32 następujący wydział: Einhorn Oskar, stud. iur., prezes, Schäfer Dawid, stud. iur., sekretarz, Warnhaupt Emanuel, skarbnik (stud. iur.), Halpern Ruben, stud. iur. Komisja rewizyjna: Zahane Anatol, cand. iur., Friedner Mosze Cwi, stud. agron., Biedermann Maks, stud. iur. Adres sekretariatu: D. Schäfer, Ż. D. A. Przemyska 3 Lokal Związku: Starowiślna 68.

— **AKADEMICKI ZWIĄZEK SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW „MASADA”**. W niedzielę 29 b. m. o godz. 10-tej przedpoł. w lokalu Starowiślna 68, **plenarne zebranie**.

— „**MENORAH**”. Dziś, w sobotę, o godz. 3.30 popoł. referat kol. Samuela Laufera na temat J. L. Perre, życie i twórczość. Goście mile widziani.

— **ZWIĄZEK ABSOLW. ŻYD. GIMN.** Dziś, w sobotę, o godz. 7.30 wygłosi p. prof. Kohn referat n. t. „Psychologia indywidualna” (cz. 11.).

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA W KRAKOWIE**. Na ostatnim Zwyczajnym Walnym Zebraniu Koła dokonano wyboru nowego wydziału. Prezes Dr. H. Goldman, wiceprezes kol. G. Dorthemerówna sekretarz kol. R. Goid Schmidówna, skarbnik kol. L. Leinkram. Dyżury Koła odbywają się codziennie z wyjątkiem niedzieli, od godz. 7—8, w lokalu przy ul. Gołębiej 2, m. 8, telefon 172-14. Czytelnia Koła, zaopatrzona bogato w czasopisma, otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—9.30.

— **DZIŚ WIECZÓR POETY STERNHEIMA W RZESZOWIE!** Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Domu Ludowego „Bet-Am” wielki wieczór pieśni ludowych poety ludowego Nachuma Sternheima, z udziałem Tow. Dramat. „Scena” i org. „Haszomer-Hacair”. Odśpiewane będą między innymi najaktualniejsze pieśni ludowe Sternheima. — Ceny biletów bardzo niskie.

— **WIELICZKA. STOW. MŁODZ. ŻYD. IM. A. HIRSCHA**. Dziś w sobotę, o godz. 3 referat organizacyjny tow. L. Kollera n. t. Początki literatury hebrajskiej.

—ośo—

— **CZARNE KAWY ARTYSTÓW!** W Związku Artystów Plastyków (plac św. Ducha 5) odbywają się Czarne Kawy w każdą niedzielę o godz. 5-tej popoł. Czarna kawa, bufet, jazz. Wstęp tylko za imiennymi zaproszeniami.

—ośo—

SEKCJA NARCIARSKA Ż. K. S. MAKKABI KRAKÓW urządza od 23 grudnia do 3 stycznia 1932 w Kowańcu koło Zakopanego, obóz, połączony z **kursem narciarskim** dla początkujących, prowadzony przez fachowych instruktorów. Opłata za całkowite utrzymanie i kurs wynosi zł. 50. — Bliższych informacji udziela i wpisy przyjmuje sekretariat Sekcji Narciarskiej w lokalu klubowym ul. Jagiellońska 6a, w poniedziałki i środy od godz. 7—8 wieczór. Tamże wydaje się legitymacje (czarne), upoważniające do całorocznych zniżek kolejowych, oraz żółte, uprawniające do przekroczenia granic, objętych konwencją turystyczną.

Sekcja apeluje do wszystkich swoich członków, aby przy uzupełnianiu swego sprzętu narciarskiego, starego sprzętu nie wyrzucali, względnie niepotrzebnie nie magazynowali, lecz by za pośrednictwem Sekcji oddali go do dyspozycji niezamożnych członków, którzy dla braku funduszy takowych sprawić sobie nie mogą.

ZMIANA SYTUACJI.

— Bankier M poniósł podobno wielkie straty na giełdzie?

— Ten sam, który wydał swą córkę za hrabiego L.?

— Tak, ten sam.

— Wyobrażam sobie zdumienie hrabiego L., gdy się dowle, że ożenił się z miłością.

(Passing Show).



tylko
przez

inserirat w gazecie!

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO

Zjazd stowarzyszeń młodzieży samokształceniowej w Krakowie

W ubiegłą niedzielę obradował w Krakowie przy licznych udziałach przedstawicieli stowarzyszeń młodzieży ogólnosjonistycznej, z przeszło dwudziestu miejscowości zjazd młodzieży samokształceniowej.

Zjazd zajął imieniem Egzekutywy tow. Hofstätter, wskazując na to, że zjazd ten ma być podstawą do rozbudowy stowarzyszeń samokształceniowych, których rozwój mieć będzie wielkie znaczenie dla ruchu sjonistycznego, poczem wybrano prezydium zjazdu w następującym składzie: przewodniczący Dr. Chomet, wiceprzewodniczący Dr. Apfel (Oświęcim) i Gerszon Dresner (Kraków), sekret. Flnhrówna (Bochnia) i Hauser (Baranów). W skład komisji permanencyjnej weszli tow. Dr. Chomet, G. Dresner, Strasser i Hoffmann.

Po wyborze prezydium wygłosił tow. Hofstätter referat na temat: „Nasza praca organizacyjna“. Referat przedstawił obecny stan organizacji sjonistycznej w ogólności, a stowarzyszeń młodzieży samokształceniowej w szczególności. Stan ten wymaga naprawy. Wskazując na strukturę organizacji sjonistycznej, wykazywał konieczność silnego zorganizowania w stowarzyszeniach samokształceniowych młodzieży, która do istniejących stowarzyszeń wychowawczych należeć już nie może. Następnie referent omówił rolę, jaką młodzież „starsza“ odegrać musi w naszym ruchu, oraz możliwości pracy, jakoteż ideologiczne przesłanki, na których praca stowarzyszeń samokształceniowych oparta być musi, a wreszcie, jak należy budować i rozbudować nasze stowarzyszenia.

Następny referat wygłosił tow. Stern. Cel wszystkich ruchów jest ten sam, dąży do uszczęśliwienia ludzkości. Gdy ruch taki jest w celu etyczny, a w konsekwencji logiczny, to ma możliwość realizacji. Te dwa momenty są częścią składową ideologii młodzieży sjonistycznej. Omawiając pracę wewnątrz stowarzyszeń, wskazuje referent na konieczność kultywowania historii żydowskiej, historii sjonizmu, palestinoznawstwa i nauk judaistycznych w naszych stowarzyszeniach.

Po tych dwóch referatach rozwinęła się żywa dyskusja, stojąca na wysokim poziomie, w której wzięli udział tow. Dr. Chomet (Tarnów), Grünwald (Kraków), Aufelbaum (Kraków), Hoffmann (Kraków) Dresner (Kraków), Inz. Reich (Oświęcim), Mgr. Salpeter (Kraków), Dr. Apfel (Oświęcim) i inni.

Dyskusję poruszyli sprawy natury organizacyjnej, jakoteż pracy samej wewnątrz stowarzyszeń, wskazując zgodnie na konieczność rozbudowy typu stowarzyszeń samokształceniowych. Z przemówień poszczególnych towarzyszy przebiegało przekonanie, że rozbudowa stowarzyszeń o charakterze samokształceniowym powinna w jak najkrótszym czasie posunąć się naprzód. Egzekutywa winna zreorganizować istniejące stowarzyszenia oraz zakładać nowe, przyczem wskazano na konieczność ujednolicenia pracy i głębszego jej ujęcia.

W czasie dyskusji przybył na zjazd prezes Egzekutywy, tow. Dr. Schwarzbart, powitany serdecznie przez uczestników. W krótkim przemówieniu prezes Dr. Schwarzbart wskazał na cele zjazdu, wzywając obecnych do energicznej pracy około rozbudowy stowarzyszeń samokształceniowych.

Po zakończeniu dyskusji zabiera głos tow. Hofstätter, który odpowiada dyskusjantom i omawia cały szereg problemów poruszonych w dyskusji, czy to natury organizacyjnej, czy też ideowej.

Po odczytaniu rezolucyj, które poniżej podajemy, tow. Dr. Apfel dziękuje inicjatorom za zwołanie zjazdu i zamyka w podniosłym nastroju wśród dźwięków Hatikwy pierwszy zjazd stowarzyszeń samokształceniowych, wzywając obecnych do energicznej pracy.

REZOLUCJE.

1) Zjazd kierowników stowarzyszeń starszej młodzieży organizacji sjonistycznej, wychodząc z założenia, że obecna sytuacja w sjonizmie wymaga jaknajintensywniejszych wysiłków ze strony całej młodzieży sjonistycznej, uważa za konieczne skupienie oraz uaktywnienie w łonie organizacji ogólnosjonistycznej jaknajszerszych warstw tej młodzieży.

2) Zjazd wzywa Egzekutywę do przedsięwzięcia w najbliższym czasie odpowiednich kroków, celem założenia nowych oraz reorganizacji istniejących stowarzyszeń młodzieży które należy rozbudować.

3) Zjazd uważa, że czynna realizacja sjonizmu winna być istotnym zadaniem przyszłych organizacji.

4) Zjazd wzywa młodzież, grupującą się w organizacji sjonistycznej, do wzmożenia pracy na rzecz funduszy palestyńskich.

5) Zjazd wzywa do intensywnej pracy kulturalnej, przyczem szczególny nacisk należy położyć na zupełną hebraizację.

6) Zjazd uważa, że należy dążyć do utrzymania zainicjowanego przez Egzekutywę stałego kontaktu między poszczególnymi stowarzyszeniami młodzieży w różnych miejscowościach i odbywania periodycznych konferencji porozumiewawczych.

7) Zjazd wzywa stowarzyszenia młodzieży do ścisłej współpracy z Centralnym Komitetem Ezry.

Miesiąc Histadruthu

Akcja związana z miesiącem Histadruthu, który prowadzi Liga pracującej Palestyny w Polsce, rozpoczęła się w Krakowie, manifestacyjnym zebraniem, które się odbyło w ub. piątek w sali Teatru żydowskiego. Przy sali szalenie zapełnionej młodzieżą oraz sympatykami Pracującej Palestyny zajął zebranie znany działacz na niwie palestyńskiej, Naftali Birnhack, kreśląc tragiczne położenie mas żydowskich i ważność momentu, który zmusza całe progresywne żydostwo do praktycznych czynów dla Palestyny.

Referat o istocie Histadruthu i jej znaczeniu dla odbudowy Palestyny wygłosił sekretarz Ligi, P. J. Funt z Warszawy.

W pięknie ujętym referacie, trwającym blisko półtorej godziny, p. Funt przeszedł dzieje kolonizacji żyd. w Palestynie, ze specjalnem uwzględnieniem obecnego stanu osiedli robotniczych, które dziś obchodzą jubileusz żmudnej i ciężkiej pracy. Jubileusz, który atoli nie zezwała na spoczynek, lecz woła o

Jak się odżywiać najracjonalniej i najoszczędniej?

Każdy ludzki organizm stanowi niejako małą chłoniącą energię, podlegającą prawu zachowania energii, bowiem wchłania jej tyleż z pokarmami, ile oddaje jej w postaci ciepła, pracy i ruchu. W przeciwieństwie jednak do materiału opałowego maszyny parowej, której opalenie nie przyczynia się w niczem do odnawiania zużytych przez pracę jej części, musi spożywany przez nas pokarm odnawiać nieustannie nasze tkanki, utrzymywać w stanie nieustannej sprawności nasze mięśnie, bardziej lub mniej zużyte przez wykonywaną przez nie pracę.

Energja chemiczna, zawarta w każdym poszczególnym pokarmie, wymierza się ilością ciepła, otrzymaną przez deszczęte spalanie danej ilości tego pokarmu w kalorymtrze. W ten sposób obliczono, że kilogram kartofli wydziela przy spalaniu 980 jednostek ciepła, kilogram cukru — 4000 takich jednostek, czyli kaloryj. Przeciętna potrzeba kaloryj dla dorosłego człowieka wynosi 2000—3500 kaloryj dziennie w zależności od rodzaju i natężenia wykonywanej przez niego pracy. Ilość tę czerpać on musi z trzech rodzajów pokarmów: białkowych, tłuszczów i węglowodanów, bowiem każdy z tych rodzajów pokarmów odpowiada potrzebom innego rodzaju funkcji organizmu, w którym odbywa się nieustanna przemiana materji. Niezbędna ilość białka, czerpanego przez organizm z pokarmów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, wynosi przeciętnie 90 gramów dziennie, tłuszczów 60, węglowodanów 450. W tym stosunku ułożony być musi nasz jedłospis, aby wyrównał przeciętną dzienną potrzebę kaloryj.

W dzisiejszych warunkach przymusu oszczędnościowego ważnem jest układanie diety odżywczej z tych produktów, które za tę samą jednostkę pieniężną dostarczą najwięcej substancyj odżywczych, najwięcej kaloryj. Obliczając według przeciętnych naszych cen rynkowych, okazuje się, że za jednego złotego nabyć można, kupując kartofle — 6300 kaloryj, chleb pszeniczny — 4350 kal., chleb pszeniczny — 4100, kaszę perłową — 3700, cukier — 3100,

dalszą pracę, nowe osiedla. Dziś w czasie kryzysu światowego, wołamy o otwarcie bram i nowe punkty kolonizacyjne, gdyż Palestyna daje nam gwarancję stałej poprawy i przebudowy życia żydowskiego. Hasłem przeto całego aktywnego sjonizmu jest: Realna praca dla nowych osiedli robotniczych.

Na zakończenie p. Birnhack wskazał na znaczenie Ligi dla pracującej Palestyny, jako organu pomocniczego dla Histadruthu i apelem o zapisanie się na członków Ligi zamknął zebranie.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie w obecności p. Funta, gdzie po udzieleniu informacji o obecnym stanie prac Ligi, ustalono dalsze szczegóły związane z miesiącem Histadruthu, tak w Krakowie, jako też na prowincji.

P. Funt odwiedza w dalszym ciągu Chrzanów, Oświęcim, Bielsko, Katowice, Królewską Hute, poczem powróci do Małopolski Zachodniej.

Organizacje miejscowe otrzymały okólnik Nr. 2, a po dalsze instrukcje zechce się zgłosić na adres sekretariatu: Kraków, skrytka pocztowa 109.

— STOWARZYSZENIE STUDENTÓW SJONISTÓW W REIMS (Francja). Dnia 7 b. m. odbyło się 2-gie Walne Zgromadzenie, na którym został wybrany wydział z kol. Trifem Ozjaszem, stud. med. jako prez. i z kol. Jakóbem Hermanem, stud. med. jako wiceprez. i prez. miejscowego K. K. L.

Stowarzyszenie nasze wzrosło liczebnie dzięki wielkiej ilości nowo przybyłych na studia. Postanowiono kontynuować pracę samopomocową i kulturalną w duchu narodowo-żydowskim, a szczególnie starać się o rozwój miejscowego K. K. L. Stowarzyszenie postawiło sobie również za cel wykupienie 25 dunamów ziemi w Erec, w ciągu bieżącego semestru.

groch — 2500, kapustę — 2400, słoninę — 2250, ryż — 22000, masło — 1200, mleko 960, czekolada — 800, mięso wołowe — 7100, cielęcinę — 490, jajka — 450, szynkę — 420 itd.

Licząc na gramy, otrzymuje się za jednego złotego przy nabywaniu grochu — 181 gramów, kartofli — 140 gr., chleba pszenicznego — 120 gramów, pszenicznego — 100, ryżu — 44 gramy. Białka zwierzęcego otrzymuje się za jednego złotego, kupując mięso wołowe — 54 gramy, mleko 49 gr., cielęcinę — 42 gr., jajka — 39, kurę — 28, szynkę — 20. Tłuszczów nabywa się za jednego złotego, kupując masło — 140 gr., śmietanę — 87 gr., czekoladę — 61, kielbasę — 50, wołowinę — 28, szynkę — 25 gramów.

Dane powyższe wskazują, że najtańszymi w kolejności ceny węglowodanami są: kartofle, chleb, kasza, cukier, groch, kapusta itd. Najtańszymi pokarmami pod względem ich zawartości białka zwierzęcego — mleko, wołowina, jabolka; białka roślinnego — groch, kartofle, chleb, kasza. Tłuszcze najtaniej wypadają, ku powane w postaci: masła, śmietany, czekolady, kielbasy.

W stosunku do węglowodanów uwzględnić należy nadto moment nader ważny. Znaczne ich ilości, jakie spożywać należy dla osiągnięcia równowagi energetycznej, wymagają wybierania z pośród dostarczających je produktów takich, których nietylko stosunkowo wartość energetyczna jest największa, ale także i tych, które są najłatwiej przyswajane przez nasz organizm. Otóż takim idealnym pokarmem węglowodanowym jest cukier, zarówno w postaci czystej kawałków i kryształu, jak w połączeniu z przetworami owocowymi, jak kompoty, galarety, konfitury, soki, karmelki itd. W wytwarzaniu cieniłka znakomicie zastępuje cukier dużo droższe i trudniej strawne tłuszcze; w ciągu niespełna godziny po spożyciu ulega on wchłonięciu przez krew a nade wszystko najszczybiej dostarcza wyczerpanym pracą tkankom mięśniowym, utraconą przez nie energję.

Dr. S. C.

Pantofle domowe!

Del-Fla

to tania i miła wygodą domowa

3⁹⁰

Z czerwonego filcu, z chromową podszewką — do wielk. 26

5⁹⁰

Cieplutkie z skórzaną podszewką do wielk. 24
wielk. 25-27 Zł. 6⁹⁰
28-30 Zł. 7⁹⁰

5⁹⁰

Na św. Mikołaja grzecznym dzieciom

4⁹⁰

Tanie, trwałe i praktyczne. w różnych kolorach



Dla wrażliwych na zimno

5⁹⁰

Niezbędne dla praktycznych Panów

5⁹⁰

Ciepłe i miłe jak z wielbłądziej sierści



Ciepłe i praktyczne z czarnego sukna, podszewka z filcu i skóry do wielk. 41
wielk. 42-46 Zł. 13⁹⁰

12⁹⁰

Eleganckie i szykowne dla wytwornej Pani

Do nabycia we wszystkich Filjach.

Bezkonkurencyjne pod względem gatunku i cen! Olbrzymi wybór! Ciepłe pończochy damsk. od Zł 1⁹⁰, dziecięce od Zł 1²⁵ skarpetki od Zł 1[—]!

NOWOŚĆ! Dla miejscowości, w których nie posiadamy filii, skuteczniamy zamówienia odwrotną pocztą z centrali: Kraków, Librowszczyzna 3, za zaliczką. — Przy zamówieniu należy podać numer noszonych bucików.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

Zatwierdzony przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

Instytut Wychowawczy G. Spierera w Krakowie, ul. Stęrowska 85

przyjmuje uczniów ze szkół powszechnych i średnich: a) na stały pobyt b) na czas pozaszkolny od 3-7 Godziny urzędowe od 3-7. Tel. 171-08

TANI TYDZIEŃ!

Tylko od 1—10-go grudnia b. r. kapelusze damskie po Zł 4 i 5 w firmie

JADWIGA CYPES

Kraków, róg Grodzkiej i Poselskiej

Nowy kurs języka angielskiego dla zaawansowanych oraz kursy polskiego

(językowe i doksztalające) 3 godziny tygodniowo Zł 10 miesięcznie.

otwiera się 1 grudnia br.

Zgłoszenia: **KURSY JEZYKOWE:** w lokalu „Ognisko Pracy“ ul. Mikołajska 9 codziennie od 6—8 wieczorem. 2053

Z powodu spadku funta angielskiego

Olbrzymia zniżka cen!!

Sprzedajemy aż do odwołania:

Sportowe pullovery szale, rękawiczki, skarpetki ręcznej roboty z wełny angielskiej „Polar-Ski“. — **Wełny angielskie** najmodniejsze kolory w olbrzymim wyborze. **Ceny znacznie niższe!**

H. Leidner i Ska

Kraków, Stradom 6 Tel. 128-25 (obok k. Misjonarzy)

Wyłączna sprzedaż wełny angielskiej Patons & Baldwins Ltd. Halifax. Przy zakupie za Zł 10 — dalsze 500.

BANDAZYSTA I ORTOPEDYSTA M. L. POLACZEK

ze Sambora będzie przyjmował wykonywał zamówienia w Nowym Sączu dnia 30 listopada, 1, 2, i 3 grudnia w Hotelu „Imperial“.

w Jaśle dnia 5, 6, i 7 grudnia w Hotelu w Krośnie dnia 9 i 10 grudnia w Hotelu. 2041x

KOMUNIKAT BIBLIOTEKI LITERACKIEJ

Z okazji trzeciego istnienia naszej wypożyczalni książek

dajemy do dnia 1 kwietnia 1932 r. każdemu który nawet z przerwami abonuje u nas przez okres trzechletni, oraz wszystkim którzy polecają nam tylko jednego abonenta

BEZPŁATNY ABONAMENT

na miesiąc. — Spieszcie zatem dla własnej korzyści z odnawianiem abonamentów i polecajcie nas swym bliskim.

Nowa wypożyczalnia

Biblioteki Współczesnej“

GIZELI KANFEROWEJ

przy ul. Sebastjana 23 (Róg Dietlowskiej)

„Biblioteka Współczesna“ specjalną zwraca uwagę na ostatnie nowości w językach polskim, niemieckim i żydowskim. — Abonament miesięczny Zł. 2. — Dla urzędników i młodzieży szkolnej bez kaucji. — Zniżki do kin! — **WSZYSTKIE CZASOPISMA!** — Obfity dział dla młodzieży!

Ozdobą każdego wykwiniego domu jest

Przedmiot srebrny jest tani, trwały i zawsze wartościowy

Największy wybór nakryć stołowych, koszy, świeczników, menory, serwisów, tac, żardynier, cukiernic i t. d. w najmodniejszych fasonach

w Magazynie Jubilerskim

I. HALPERN

GRODZKA 58. Tel. 128-43

Poleca również wyroby ze złota, zegarki, biżuterję, i wszelkie wyroby w zakres jubilerstwa wchodzące. **!!! Ceny najniższe!!!**

FIRMA ODZNACZONA NA P. W. K.

DYWANY ręczne

poleca znana bielska fabryka dywanów „Pol-Per“ Oddział Kraków, plac Warjacki 9, I. piętro

NAUKĘ JEZYKÓW

angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, w Instytucie Ansona Kraków, Szewska 17 rozpocząć można każdej chwili. Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus“, niożone na podstawie światowo znanej metody Ansona. Samouczek „Argus“ asępuje w zupełności nauczyciela. Żądać propektów. 1126p

PANIE



ADELI HOLLANDER 45

OBSZĘKA STARANNA

♦♦ KRAKÓW, GRODZKA 45

REKLAMA DZWIGNIA HANDLUII

**Pływacy
ZKS. Makkabi
w Krakowie**

Obowiązują za
proszczenia
z daty 14 b. m.

Dzisiaj w sobotę, dn. 28 listopada odbędzie się

ZEBRANIE TOWARZYSKIE

w salach Bolońskiego, Rynek Gł. Linja C-D

**Narciarze
ZKS. Makkabi
w Krakowie**

Początek o godz.
20-30
Stroje wizytowe

Dalszy przebieg piątkowej rozprawy „brzeskiej“ Echa procesu przed Trybunałem Stanu

POSEL ENDECKI, KTÓRY WZDYCHA DO NIEBOSZCZKI AUSTRII

Następnie zeznaje świadek **Wierciak** poseł z Klubu Narodowego. Na cały szereg pytań przytacza szczegóły nadużyć wyborczych, przesładowanie stronnictwa, rozbijanie wieców i stwierdza przez analogię, że za czasów austriaków było niezrównanie lepiej pod względem prawnym. Św. przytacza, że w swoim czasie **Borczyński** starał się przeprowadzić „mocne“ wybory, ale to nie wytrzymało porównania z obecnymi sposobami. Wogóle przez całe jego zeznanie przebiega nuta westchnienia za austriackimi czasami.

ECHA TRYBUNAŁU STANU

Zeznaje dalej świadek **Henryk Wyrzykowski**, poseł. Świadek stwierdza: Jestem dotychczas jeszcze oskarżycielem publicznym w sprawie Czechowicza. Tym drugim oskarżycielem jest pos. **Lieberman**, który tutaj siedzi. Uważam, że sprawa nie została jeszcze skończona, bo Trybunał Stanu nie wydał jeszcze w tej sprawie wyroku co do winy i kary.

Świadek mówi dalej, że Sejm w roku 1930 chciał pracować, lecz klub BB uniemożliwił pracę. Energia posłów z BB wyładowała się w pobiciu pos. **Rybarskiego**.

Adw. **Szumański**: Czy przypomina pan sobie, na podstawie jakiego dokumentu wyasygnowano 8 milionów złotych, które poszły na cele wyborcze BB. — Był to list odręczny pana **Piłsudskiego** jako premiera do ministra skarbu o wyasygnowanie 5 milionów złotych na fundusz dyspozycyjny przydjum rady ministrów, na ważne cele państwowe. List był datowany datą 16 grudnia 1927 roku. Min. **Czechowicz** zarządził otwarcie kredytów za uchwałą rady ministrów. Potem na referacie ministerstwa skarbu ktoś przekreślił cyfrę 5 milionów i napisał 8 milionów złotych. Te 8 milionów wypłacono przydjum Rady Ministrów skąd je pobierał za pokwitowaniem min. **Składkowski**.

Osk. **Lieberman**: W interesie prawdy zapytuje się, czy rada ministrów usankcjonowała ten kredyt ex post? — Tak, stało się to później. — Czy nie pamięta pan co p. **Piłsudski** mówił o mnie w Trybunale Stanu? Chodzi mi o to, czy powiedział, zwracając się do mnie, że uważa moje oskarżenie za ułóżenie osobiste. — Tak. — Czem p. **Piłsudski** wyjaśnił, że nie przedstawił kredytów dodatkowych sejmowi do zatwierdzenia, to znaczy, czy pamięta pan treść listu p. **Piłsudskiego** do sędziego śledczego? — Był specjalny wywiad przed zwołaniem Trybunału Stanu, że nie dopuściliby do zwołania trybunału. — Czy p. **Piłsudski** nie powiedział w szczególności, że kredytów tych nie przedstawić, bo sejm jest głupi? — Tak. Czy ja w swojej mowie w Trybunale Stanu powiedziałem, co mnie czeka, że występuję jako oskarżyciel? — Pamiętam to dokładnie. Pod koniec swego przemówienia oświadczył pan, że niezależnie od tego co mnie czeka pod względem fizycznym i moralnym, czuję się dumny, że razem z Trybunałem Stanu przyczyniłem się do triumfu praworządności w Polsce.

Osk. **Mastek**: To było jasnowidzenie. — Św. **Widocznie**.

Na pytanie pos. **Kiernika** świadek stwierdza, że wbrew temu co mówił w sądzie p. **Bartel** rządy przedstawił sejmowi nie przedłożenie do dodatkowych kredytach lecz zamknięcie rachunków.

Na pytanie prokuratora **Grabowskiego** czy

świadek w Trybunale Stanu przemawiał tak samo, jak **Lieberman**, oświadcza pos. **Wyrzykowski**: Moja rola była mniejsza.

Adw. **Honigwił**: W związku z pytaniem p. Prokuratora niech pan powie prosto: Dlaczego nie wywieziono pana do Brześcia? Świadek: Jasna rzecz dlaczego; bo moja rola w Trybunale Stanu była dużo skromniejsza.

Adw. **Berenson**: Czy pańskie nazwisko było w wywiadach tak samo przekreślone jak nazwisko **Liebermana**? Świadek: Nie.

Następnie zeznawał sekretarz polityczny Klubu Narodowego poseł **Medard Kozłowski**. Świadek mówi szeroko o Centrolewie, jego powstaniu, a wreszcie przechodzi do wypadków listopadowych w roku 1923. Świadek był z ramienia Sejmu przewodniczącym komisji śledczej dla zbadania zachowania się władz w Krakowie, w Tarnowie i Borystawiu. Komisja wysłuchała świadków z różnych sfer. Komisja nie ukończyła swej działalności, ponieważ nastąpiła zmiana stosunków politycznych wraz z objęciem władzy przez premiera **Grabskiego**.

Adw. **Szumański**: Czy podczas śledztwa nie spotykał się pan z nazwiskiem **Kostka Biernackiego** i **Dziadosza**? Świadek: Mając ograniczony zakres działania, staraliśmy się oszczędzić wojsko. Jednak stwierdzam, że niektóre sfery wojskowe działały w kierunku zbratania wojska z tą częścią ludności, która dażyła do rewolucji.

Ządania zagranicznych wierzycieli Creditanstaltu

Wiedeń 27. 11. PAT. Dzisiaj toczyły się w dalszym ciągu rokowania rządu austriackiego z komitetem wierzycieli zagranicznych Zakładu Kredytowego. Według „N. F. Presse“ wierzyciele zagraniczni stawiają następujące żądania: 1) rozwiązanie komitetu rekonstrukcyjnego, 2) powierzenie kierownictwa Zakładu Kredytowego komitetowi wykonawczemu, składającego się z generalnego dyrektora i 4-ch członków. Dwu członków mianują wierzyciele zagraniczni, dwu zaś rząd austriacki. „N. F. Presse“ zaznacza, że jest to jedyna propozycja,

którą wierzyciele zagraniczni postawili rządowi austriackiemu. Kwestja gwarancji nie była omawiana. „N. F. Presse“ sądzi, że rząd nie zgodzi się na tę propozycję i że wogóle między rządem a komitetem wierzycieli istnieją poważne różnice zdań.

Dzienniki wieczorne uderzają na alarm twierdząc, że wierzyciele zagraniczni pragną zająć w swoje ręce cały Zakład Kredytowy i że domagają się trzech czwartych przemysłu austriackiego jako zastawu na zabezpieczenie swej pretensji.

Ultimatum Japonii do Chin

Londyn 27. 11. (L) Donoszą z Nankinu, że wojskowe władze japońskie w Tientsinie przesłały władzom chińskim w Tientsinie ultimatum z terminem do dnia dzisiejszego w południe, w którym żądają zaniechania kroków nieprzyjaznych i wycofania wojsk chińskich poza strefę 10-kilometrową. Chińczycy żądają

przedłużenia terminu ultimatum o 6 godzin. Z głównej kwatery marszałka **Czang-Hsue-Liang** donoszą, że wojska japońskie w 2-ch pociągach przyjechały pod **Czanjangho** i po zaciętej walce z oddziałem wojsk chińskich zajęły dworzec kolejowy.

Krwawy napad bandycki w Łodzi

Łódź. 27. 11. PAT. Wczoraj, w godzinach wieczornych dokonano zuchwałego napadu na sklep **Karola Gryninga**, właściciela domu przy ulicy **Dąbrowskiego**. Napastnicy w liczbie trzech dostali się do sklepu, gdzie znajdowała się tylko żona **Gryninga**, którą steroryzowali rewolwerami. Na wszczęty przez napadniętą alarm, bandyci rzucili się do ucieczki. Drogę zastąpił im dozorca **Jakowin**, który został dwukrotnie ugodzony kulami rewolwerowymi w

brzuch i poniósł śmierć. Bandyci zbiegli. Zawia domiona o napadzie policja zarządziła niezwłocznie obławę.

— **DELA LIPINSKAJA**, sławna międzynarodowa diseuse, mistrzyni charakterystycznych piosenek, wystąpi poraz ostatni dzisiaj, w sobotę, 28 bm. w Starym Teatrze **Dela Lipinskaja** łączy w sobie doskonałą sztukę śpiewaczką z wielkim talentem aktorskim, który posiadał wszystkie tajniki dykcji, mimiki i gestu. Toteż zrozumiałem jest, że słowa prasa zagraniczna, jak i tutejsza unosi się w słowach najgłębszego podziwu nad każdą kreacją artystki.

OTO, CO Dobre: KARMELKI



Gdy suche gardło lub podniebienie
Kup Kanold'a karmelki na zwilżenie.

